Anny 12
Rok XIII.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Kraków, środa 23 lipca 1930
WYDANIE III. II
Nr. 192

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Paneuropa na warsztacie

Kraków, 22. lipca

(Th.) Można używać różnych kryterjów dla podzielenia odpowiedzi rządów na propozycję paneuropejską p. Brianda. Można, np., podzielić je na szczere i nieszczere, na mądre i mniej mądre, na przyjazne i mniej przyjazne — no, i według całego szeregu innych kryterjów, któreby ktoś wymyślić potrafił. Ale nie można uszeregować i ustawiać tych odpowiedzi według najprostszego kryterjum jakie się w takich sprawach nasuwa — na „tak" i „nie", na pozytywne i negatywne. O ile się bowiem już poznało treść tych dwudziestu sześciu, czy siedmiu odpowiedzi, jakich oczekiwano, to można stwierdzić, że pozytywnych wśród nich niema.

Zapewne — są odpowiedzi *entuzjastyczne*, liryczne, o napięciu niemal że proroczem, wizjonerskiem, ale te właśnie są chyba najbardziej — negatywne. Te nie mówią zwykłym ludzkim głosem, one formalnie krzyczą: nic! Nie chcemy żadnej Paneuropy! Daj nam święty spokój. Daliśmy ci najdalej idącą satysfakcję. Nazwaliśmy Cię zbawcą ludzkości, prorokiem, zwiastunem świetlanej przyszłości. Jesteśmy gotowi wymyślić jeszcze więcej i jeszcze bardziej soczystych komplimentów. Zwołamy naszych najlepszych poetów i nakażemy im układać najbardziej natchnione hymny na cześć samej myśli i jej świętego apostoła. Wszystko zrobimy, co w naszej mocy, by okazać Francji i jej ministrowi cześć, podziw, uległość, — posłuszeństwo. Ale Paneuropy nie chcemy. Więc: Panie Briand, nie zawracaj Pan gitary! Staraj się Pan wydostać z tej letniej kąpieli, w którą nas Pan zanurzył. Niech będą konferencje w Genewie, wybierze się parę komisyj dla przeprowadzenia różnych studjów aż do samych zawilszych, — ale przestańmy o całej sprawie mówić.

Powiedzmy sobie śmiało prawdę: taki, a nie inny jest główny tenor prawie wszystkich odpowiedzi. Może na wysokiej północy naszego kontynentu, w Norwegji lub Szwecji, nie odżegnywują się tak bardzo od tej pięknej idei. Cóż bowiem zaszkodzi taka wyrosła Paneuropa p. Iwonowi Kreugerowi, który sobie już sam zrobił takie kieszonkowe wydanie Paneuropy—zapałczanej?... Albo taki pan Ericson: Ależ owszem — on pewnie sobie życzy Paneuropy — telefonowej. Takich przedsiębiorców na miarę „Pan" może się znaleźć na świecie nawet więcej. Ale poza nimi nikt jej poważnie i realnie chcieć nie może.

Jest tylko pożałowania godne, że przy tej sposobności rozlewano tyle entuzjazmu — fałszywego. Może najbardziej zagalopowała się w liryźmie Polska, której minister spraw zagranicznych *niestety* za świetnie włada językiem francuskim. O Bismarcku opowiadają, że zawsze preferował dyplomatów, którzy trochę muszą się natężyć z językiem francuskim. Tacy dyplomaci, mawiał, mają czas trochę więcej myśleć, nim słowo wystrzelą. Obfitość słownictwa francuskiego czyniła z noty naszego urzędu spraw zagranicznych taki górnolotny poemat, jakbyśmy żyli w samym rozkwicie romantyzmu... Chyba już stenotypistka, której ten wylew dyktowano, musiała się uśmiechać a na Quai d'Orsay musieli być, jeżeli nie zażenowani, to przynajmniej zażenowani. Potok słów uznania i podziwu zbyt jaskrawo kłóci się ze zastrzeżeniami, jakby tylko najlżejszym szeptem wypowiedzianemi, a jednak bardzo wyraźny sprzeciw zawierającemi. Jeżeli będą czytać w Paryżu razem notę włoską i polską, to z pewnością powiedzą: Wolimy gruby akcent włoski, niż ledwie dosłyszalny przydech polski. W treści istotnej przecież obie noty są mocno negatywne.

A niema się co dziwić. Nie mogło być inaczej. Europa znajduje się narazie w stanie tak chwiejnej równowagi, że ledwie jakieś poruszenie odrazu ją z tej równowagi wyrzuca. I wtedy każdy zaczyna się chwiać i schylać na swoją stronę, na stronę swojej jakiejś niedomogi. Jedna grupa państw odrazu zacznie się domagać, by jej skonstruowano taką pancerną kasę na przechowanie traktatów istniejących, ażeby się do nich żaden włamywacz dostać nie mógł. Druga grupa państw natomiast będzie żądać, ażeby jej spreparowano taki cudowny klucz, który potrafi wszystkie zamki otworzyć, by właśnie czemprędzej dostać się do owych przechowanych i strzeżonych traktatów.

W takim stanie rzeczy, w takich niesprzyjających warunkach nie wolno wprost przystąpić do akcji gruntownej przebudowy. Każde takie przebudowanie może spowodować zawalenie się samej budowy lub przynajmniej rusztowania, które się ledwie trzyma. Narazie nie pozostaje budowniczym Europy nic innego jak właśnie podtrzymywanie i wzmocnienie choćby samego rusztowania, aż z czasem sama budowa skrzepnie i stanie się tak mocna, że będzie mogła znieść przebudowę.

Na język naszej europejskiej rzeczywistości przetłomaczone, znaczy to: Trzeba wytężyć wszystkie siły, całą inteligencję i wszystką energję moralną, ażeby wzmocnić jedyną, instytucję, mogącą zapewnić pokój w Europie — Ligę Narodów. Kto obok niej lub nad nią two rzy instytucję międzynarodową o podobnych celach, ten podkopuje i osłabia ją, a swojemu nowotworowi" ani siły, ani powagi nadać nie zdoła.

Taki, lub do tego podobny tok myśli miała, jak się zdaje, nota angielska. Nic dziwnego: Anglja sobie może pozwolić na zbytek szczerości. Ani nowej żelaznej kasy nie potrzebuje, ani nowego klucza do starej kasy. Ona jest sama w sobie silna, — ona może mówić prawdę. I powiedziała.

Tak — ale ludy Europy, o których los idzie w tych wszystkich krotochwilnych zabawach i stylistycznych ćwiczeniach zawodowych dyplomatów, muszą także wypowiedzieć swoją prawdę a tą chyba będzie i być musi oto ten postulat:

Nie chcemy nowych eksperymentów, jak długo jeszcze nie są zupełnie wykonane i rozbudowane te które się już dawniej rozpoczęło. Nie chcemy nowych kracyj międzynarodowych, jak długo ta, która istnieje i działa, nie osiągnęła samego szczytu, pełnego maximum swoich możliwości.

A może ludy Europy jeszcze to powiedzą: Nie uznajemy Europy jako osobliwie świętej ziemi, którą specjalnie ogradzać trzeba. Jeśli rozszerzać granice to już do samych krańców całej ludzkości. Nie chcemy potwornych bloków, które z czasem staną przeciw sobie. Całość i Jedność mogą istnieć albo w pewnych ciasnych granicach narodów i państw, albo wszelkie ramy rozsadzą i wtedy opasają całą kulę ziemską Europa jest albo za szeroka, albo za ciasna

Nie — Paneuropa nie jest wcale ideałem. A realizmem ona z pewnością nie jest, i chyba nigdy nie będzie. Europa jest tylko sztucznem pojęciem geograficznem. W czasie, kiedy nas oceany wód i jeszcze większe oceany powietrza noszą na swoich grzbietach dziesiątki tysięcy kilometrów, — znikają granice tak zwanych „części" ziemi, a wyłania się jako jedyne pojęcie i ujęcie — planeta ziemska, a jako pan tej planety — cały ród ludzki.

Doprawdy: prędzej zniknie doktryna Monroego Ameryki, zanim się zrodzi Brianda doktryna Europy...

Rewolucyjne wrzenie w Kairze

Kair, 21. 7. PAT. **Jakkolwiek przywódcy stronnictwa Wafd postanowili nie urzeczywistniać w dniu dzisiejszym groźby odbycia zebrania parlamentu mimo opozycji rządu, ujawnia się od rana wyraźne zaniepokojenie wśród kolonij cudzoziemskich. Wiele sklepów zarówno europejskich, jak i tubylczych zamknięto. Władze podjęły liczne zarządzenia ochronne. Większość mieszkańców nie opuszcza domów. Miasto przypomina wygląd z roku 1919, odróżniając się jedynie tem, że w dniu dzisiejszym niema zupełnie w mieście wojsk angielskich. Główne arterje komunikacyjne strzeżone są przez policję. W sąsiedztwie gmachu parlamentu, czuwają żołnierze w stalowych hełmach na głowie.**

Na Elzahar Square przyszło do manifestacji, w czasie której demonstranci zniszczyli kilka słupów ogrodzenia i wyrwali z korzeniami kilka drzew. Policja rozprószyła manifestantów. Druga manifestacja miała miejsce w pobliżu rezydencji angielskiej, gdzie policja obrzucona kamieniami dała strzały w powietrze, rozpraszając tłum. Inne grupy policji nie dopuściły do onagromoadzenia większej ilości kamieni w pobliżu siedziby stronnictwa Wafd. Wreszcie w pobliżu gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych przyszło do starcia z grupą młodzieży, przyczem policja zmuszona była do użycia broni, raniąc w nogę jednego z uczestników demonstracji.

Fantastyczne pogłoski o zmianach w rządzie

Marsz. Piłsudski będzie w Radomiu, ale nie wygłosi przemówienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 7. Sin. Prasa opozycyjna podaje dziś dalsze szczegóły o rzekomych zmianach w rządzie. Według tych pogłosek nowym premjerem zostałby p. Ponikowski, a ministrem spraw wojskowych generał Rydz-Śmigły. Wiadomości te są nieprawdziwe. Prawdą jest natomiast, że na wczorajszym zjeździe prezesów związków legjonistów stwierdzono, że marsz. *Piłsudski przybędzie do Radomia, lecz nie wygłosi żadnego przemówienia.* Jedynie tylko w najściślejszym gronie marszałek poinformuje swoich zaufanych politycznych o swoich dalszych planach na przyszłość. W tem też gronie *marszałek wypowie swój program oraz nakreśli program działania rządu na okres jesienny.* W każdym razie zapewniają, na podstawie wrażenia z wczorajszego przemówienia premjera, że do października nie należy się spodziewać żadnych ważnych posunięć politycznych.

Rozzuchwalone chuligaństwo rumuńskie

zwraca teraz broń przeciwko — rządowi

Zamach na wiceministra spraw wewnętrznych

Wiedeń. 21. 7. ŻAT. Z Bukaresztu donoszą: Dziś w gmachu rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych dokonano zamachu na osobę wiceministra spraw wewnętrznych Angelescu. Sprawca strzelił do wiceministra z rewolweru. P. Angelescu jest ciężko ranny. Sprawca zamachu jest prawdopodobnie fanatycznym antysemitą.

W Kairze doszło do krwawych starć

Kair. 21. 7. PAT. Doszło tu do starć w czasie których 87 osób z pośród ludności odniosło rany. Straty wśród policjantów nie są jeszcze znane. Wielki tłum zabarykadował jedną z ulic, przeciął przewody gazowe i zapalił ulatniający się gaz. Policji udało się opanować sytuację. Aresztowano 323 osoby.

* * *

Kair. 21. 7. PAT. Członkowie parlamentu zwrócili się do króla z petycją, w której domagają się zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu na 26 bm.

Znowu krwawe starcia w Indjach

Bombaj. 21. 7. PAT. W Jubbulpore usiłowano zatrzymać transport spirytualji, przyczem doszło do starcia między policją a manifestantami. Policja została zarzucona kamieniami, wobec czego użyła broni palnej. W wyniku zajścia 60 manifestantów oraz 12 członków policji odniosło rany.

Regularna bitwa wojsk chińskich z bandytami

Hong-Kong. 21. 7. PAT. Wojska nacjonalistyczne Kantonu wspierane przez kanonierki stoczyły całodzienną walkę z wielką bandą dobrze uzbrojonych bandytów, którzy okopali się w odległości 40 mil na południe od Kantonu. **Bandyci zostali pobici i zostawiając około 100 zabitych i wielu rannych zbiegli. Oswobodzono wielu jeńców porwanych przez bandytów.**

Nowy generalny konsul U.S.A. w Warszawie

Nowy Jork 21. 7. PAT. Klar Hugges, konsul Stanów Zjednoczonych w Kolonji został mianowany konsulem generalnym w Warszawie.

Polska na drugiem miejscu turnieju szachowego w Hamburgu

Hamburg. 21. 7. PAT. Stan międzynarodowego turnieju szachowego po 9-tej rundzie przedstawia się następująco: Holandja 25 punktów, Polska 24 i pół, Niemcy 24 i pół, Anglja 22 i pół, Austrja 22, Stany Zjednoczone 22, Czechosłowacja 21 i pół, Szwecja 21 i Węgry 19 i pół punktów przy jednej niedokończonej.

Tragiczna wycieczka poznańskich studentów łodzią żaglową na Dunaju

Budapeszt. 21. 7. PAT. Niedaleko Esztergom przewróciła się z powodu gwałtownej burzy łódź żaglowa, w której dwaj studenci z Poznania Marjan Illek i Leon Schubert usiłowali przepłynąć Dunajem z Wiednia do Budapesztu. Illek utonął, Schuberta zdołano uratować.

Olbrzymi pożar zapasów zbóż w Buenos Aires

Buenos Aires 21. 7. PAT. W składach portowych, gdzie znajdują się zamagazynowane zapasy zbóż wybuchł pożar. Straty wynoszą około 1,000,000 piastrów.

Straszliwe upały w Ameryce

Nowy Jork 21. 7. PAT. Według dotychczasowych danych z powodu nowej fali upałów, jaka nawiedziła Stany Zjednoczone *zmarło 40 osób. Temperatura w dniu 19. lipca była najwyższa, jaka zanotowano od 54 lat.*

Wielkie nadużycia w tureckiej admin. długów państwowych

Wiedeń 21. 7. PAT. Według doniesień dzienników ze Stambułu, odkryto w tureckiej administracji długów państwowych sprzeniewierzenia, spowodowane puszczaniem w obieg przez urzędników administracji banknotów wycofanych już z obiegu. Państwo poniosło miljonowe straty.

Podział mandatów z listy państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 7. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie głównej państwowej komisji wyborczej, na którem przyznano mandaty według obliczenia podanego już przez nas.

Min. Składkowski i ambasador Filipowicz u premjera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 7. Sin. Premjer Sławek przyjął dziś ministra Składkowskiego, oraz ambasadora polskiego w Stanach Zjednoczonych p. Filipowicza.

Min. Kwiatkowski w Kopenhadze

Kopenhaga 21. 7. PAT. Wczoraj rano przybył tu minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wraz z dyrektorem departamentu Nowowiczem, witany na dworcu przez ministra handlu Hangego oraz przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, poselstwa polskiego w Kopenhadze i prasy. W ciągu dnia delegacja polska zwiedziła miasto i okolice oraz uczestniczyła w śniadaniu, wydanem przez delegację duńskiego towarzystwa budowy w Gdyni. Wieczorem odbył się obiad, wydany przez posła Michałowskiego i jego małżonkę. W dniu dzisiejszym minister Kwiatkowski będzie przyjęty na audjencji przez króla, następnie będzie zwiedzał port, wreszcie będzie obecny na bankiecie wydanym przez premjera Stauninge. Wieczorem minister Kwiatkowski opuści Kopenhagę.

Żydzi jerozolimscy chcą mieć własny samorząd

Jerozolima. 21. 7. ŻAT. Na zebraniu przedstawicieli wszystkich dzielnic w Jerozolimie uchwalono podjąć konieczne kroki, celem utworzenia w Jerozolimie odrębnego samorządu żydowskiego na wzór Tel Awiwu, gdzie samorząd jest niezależny od rady miejskiej Jaffy, mimo że Tel Awiw i Jaffa tworzą jednostkę administracyjną. Na zebraniu tem zawiązało się towarzystwo pod nazwą „Hatoszaw", które ma na celu obronę interesów żydowskich w Jerozolimie zwłaszcza wobec opuszczenia przez członków żydowskich samorządu w Jerozolimie. Jak wiadomo, reprezentanci żydowscy wystąpili z samorządu na znak protestu przeciwko udziałowi burmistrza Jerozolimy w delegacji arabskiej do Londynu.

„Jan Chrzciciel" w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT) W tych dniach ukazał się na ulicach Jerozolimy, w pobliżu Bramy Damasceńskiej i Bramy Jaffskiej, osobnik, który zgromadził dokoła siebie tłum gapiów, podając się jako nowy... Jan Chrzciciel i zapowiadając bliskie zstąpienie Mesjasza. „Jan Chrzciciel" wygłaszał przytem płomienne „proroctwa" w stylu biblijnym, karcąc grzeszników i perorując o ciężkich dniach, przeżywanych przez ludzkość. Są to, powiada „Jan Chrzciciel", Męki Mesjaszowe, gdyż niebawem zjawi się Mąż Boży, który przyniesie światu zbawienie. Policja kilkakrotnie rozpędziła tłum ciekawskich, zabraniając „prorokowi" dalszych wystąpień publicznych. Nowym Janem Chrzcicielem okazał się niejaki Kilpin. W „wywiadzie" z reporterem pewnego pisma palestyńskiego dziwak oświadczył, iż będzie się uczył hebrajskiego, aby zapowiadać Żydom bliskie zstąpienie Mesjasza.

Wiedeń 21. 7. PAT. **Sławny ginekolog profesor uniwersytetu Henryk Pehn zmarł dzisiaj nagle.**

Zielony kartel pod egidą Polski?

Dawno już chyba ferje letnie nie obfitowały w tyle tak doniosłych, nieraz wręcz dramatycznych wydarzeń politycznych i polityczno-gospodarczych: trudności rządu MacDonalda, ale za kulisami dziś już ukryć nie dające się po ważne troski brytyjskiego imperjum, trudności gabinetu Tardieu'a i pogłoski o próbach „kryptodyktatury" także i we Francji, rozwiązanie parlamentu w Niemczech, nad tem zaś wszystkiem białe skrzydła mimo wszystko niedowarzonego jeszcze i niedojrzałego paneropejskiego projektu i całkiem dla nas czarne skrzydła amerykańskiego egoizmu.

Wszystko to zatem wypadki i przejawy niebardzo miłe, owszem ujemne, zwłaszcza, że rozgrywają się na przeważnie wspólnem tle gospodarczego i wewnętrzno-politycznego przesilenia. Ale że tak właśnie niewesołe, przeto kryją może w sobie jednak ziarno zdrowego odruchu, każącego przecież wkońcu szukać konsolidacji i środków ozdrowienia po anomalji rozrostu dzisiejszego, zaślepionego szowinizmu także w dziedzinie gospodarczej, dzisiejszego odgraniczenia się drutami kolczastemi powojennego niedowierzania wzajemnego i nieustabilizowania stosunków.

Na linji tych właśnie ostatnio ujawniających się odruchów leży i zapowiedź kroków mających na zwołanej do rumuńskiego uzdrowiska Sinaja konferencji przygotować podstawy przyszłego agrarnego bloku bałkańskiego, o którego celach wspominaliśmy pobieżnie już onegdaj w rubryce „Na horyzoncie politycznym" Onegdaj już też donieśliśmy w telegramach, że do państw Małej Ententy, a nadto Węgier, Bułgarji, oraz do państw nadbałtyckich zwróciła się ostatnio *Polska z inicjatywą wspólnego frontu agrarnego tych państw*. Odpowiednie kroki poczynili też przedstawiciele dyplomatyczni Polski w stolicach państw, które miałyby wejść w skład przyszłego bloku. Byłby to kartel agrarny wspomnianych państw, który miałby za zadanie sprowadzić, czy ponowić równowagę między państwami przemysłowemi a rolniczemi. Nowa to ententa miałaby charakter samoobrony przeciw niekorzystnym ciom państw przemysłowych i przeciw konkurencji pozaeuropejskich produktów rolnych a to drogą dumpingu, czy też odpowiedniego kupieckiego kierowania wymianą agrarno-przemysłową.

Jak z dotychczasowych informacyj o inicjatywie Polski wynika, wyobraża sobie rząd nasz dalszy bieg sprawy w ten sposób, że zainteresowane kraje zwołałyby wspólną konferencję ministrów i ekspertów rolnictwa, poczem do życia powołanoby wspólne biuro związanych w blok państw rolniczych. Biuro takie podporządkowanoby Lidze Narodów, by zawarować sobie tą drogą stały, interesami państw rolniczych podyktawony wpływ na bieg międzynarodowych obrad i postanowień gospodarczych. Na najbliższą metę idzie tu zapewne o mającą w lutym, czy w marcu 1931 rozpocząć w Genewie obrady konferencję celną. Oczywiście, że takie agrarno gospodarcze zespolenie nie pozostałoby bez wpływu i na współżycie *polityczne* zainteresowanych państw.

I oto tu zaczynają wyłaniać się trudności. Bo w skołatanej naszej Europie momenty nie tylko już natury „politycznej", ale niekiedy wręcz — prestiżowej odgrywają taką rolę, że paraliżują często współpracę poprostu — gospodarczą. Nawet zresztą w łonie europejskich „przymierzy" nie było dotąd jakoś przeważnie miejsca na *ekonomiczną kooperację:* to było też np. powodem niepowodzenia i anemji t. zw. Małej Ententy, która też na wypadek dojścia do skutku nowego bloku — musiałaby ulec faktycznej, czy nawet formalnej likwidacji. A czy nowy „kartel" będzie mógł pracować sprawniej, sprężyściej i czy istotnie przedewszystkiem w zakresie *gospodarczym*? Cóż da się o tem już dziś powiedzieć, kiedy dopiero wyłania i kształtuje się *myśl bloku*. Chyba to tylko, że w każdym razie piętrzą się przeciw nowemu tworowi, jak zwykle w takich razach, liczne rafy i zapory. Przedewszystkiem więc kwestja ambicji, dalej sprawa *faktycznej* wspólnoty gospodarczo-politycznej wspomnianych państw.

Gdyby jednak istotnie to porozumienie agrarne doszło do skutku — czy zdoła się ono wywiązać z postawionych sobie zadań i czy ograniczy się do celów gospodarczych przedewszystkiem? A dalej: jak do nowego tworu ustosunkują się takie państwa, jak Francja i Włochy, patronujące lub chcące patronować niektórym z wchodzących w grę państw, co powie Anglja i co w odpowiedzi na to wymyślą — sowiety? Bo tak to dotąd bywało, że unje, pomyślane jako gospodarcze, kończyły się na jakichś „regjonalnych" paktach, względnie wywoływały tem silniejszą reakcję po stronie przeciwnej. Czy jednak następuje, czy choćby tylko gotuje się — punkt zwrotny? Po tem wszystkiem, co ostatnio w Europie przeżywaliśmy i przeżywamy, ludzie stają się coraz bardziej sceptyczni: tem milsze i bardziej pożądane byłoby „rozczarowanie". W każdym razie — bieg konferencji w Sinaja i dalsze losy inicjatywy polskiej w kierunku utworzenia kartelu państw agrarnych śledzić musimy ze szczerem zainteresowaniem i niemniej ze szczeremi życzeniami: w imię dobra własnego i całej coraz dotkliwszemi wstrząsami niepokojonej Europy. *(Te)*

Dymisja Cziczerina

Litwinow mianowany komisarzem spraw zagranicznych

Moskwa. 21. 7. PAT Radio. Rozporządzeniem prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR dotychczasowy komisarz ludowy spraw zagr. Cziczerin został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych mianowany został Litwinow, który od dłuższego czasu w zastępstwie chorego Cziczerina pełnił obowiązki komisarza ludowego.

Szczegóły zamachu na wicemin. Angelescu

W uzupełnieniu podanej już poprzednio depeszy ŻAT o zamachu na rumuńskiego wiceministra spraw wewnętrznych, nadchodzą obecnie następujące szczegóły:

Bukareszt. 21. 7. PAT Radio. Dziś, o godzinie 1 popoł. zgłosiło się w ministerstwie spraw wewnętrznych 4 studentów Rumunów macedońskich o uzyskanie audjencji u podsekretarza stanu Angelescu pod pretekstem chęci złożenia mu memorjału. Po wejściu do gabinetu ministra i wręczeniu mu memorjału, gdy p. Angelescu zaznajamiał się z jego treścią, **jeden z przybyłych, niejaki Beza, oddał do wicemini stra 5 strzałów, raniąc go ciężko.**

Pomimo upływu krwi ranny wszczął alarm i rzucił się w kierunku uciekających napastników, których aresztowano.

Rannemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Wiedeń. 21. 7. PAT. Obok Badenu pod Wiednem zderzyło się auto wiceprezydenta wiedeńskiego tow. łyżwiarskiego inż. Engelmana z badeńskim tramwajem elektrycznym. Inż. Engelmann został ranny, zaś żona jego poniosła śmierć na miejscu.

Seinfeld przed sądem apelacyjnym

Warszawa 21. 7. Sprawa podsłuchu telefonicznego **na linji Zamek—Spała, która w są**dzie **okręgowym** zakończyła się wyrokiem uwalniającym dla bohatera afery Jana Seinfelda w niedługim czasie będzie rozpatrywana ponownie w sądzie apelacyjnym. Wyznaczenie terminu nastąpi za kilka dni.

—o—

Pabst prosi o zezwolenie powrotu do Austrji

Wiedeń. 21. 7. PAT. Wydalony z Austrji przywódca Heimwehry mjr. Pabst wniósł obecnie do władz austrjackich prośbę o udzielenie krótkoterminowego pozwolenia na pobyt w Austrji, dla załatwienia spraw osobistych. Decyzja władz austrjackich w tym kierunku ma zapaść dopiero w jesieni.

—o—

Zakończenie turnieju w Semmeringu

Semmering. 21 7. PAT. W półfinale międzynarodowego turnieju tennisowego na Semmeringu Jędrzejowska spotkała się z czołową tennisistką świata Ryan (St. Zj.). Amerykanka zwyciężyła 6:1, 6:3, przyczem w drugim secie Jędrzejowska miała kilka bardzo ładnych momentów Miss Ryan górowała nad Jędrzejowską śmiałą i opanowaną grą przy siatce. Zdobycie czterech genów w grze z wicemistrzynią Wimbledonu, uważać może Jędrzejowska za duży sukces.

Semmering 21. 7. PAT. Ostatni dzień międzynarodowych zawodów tennisowych zakończył się następującemi wynikami. Gra pojedyncza panów: Menzel (Praga)—Timmer (Holandja) 6:1, 6:3, 6:2. Manzel otrzymał nagrodę honorową ministerstwa handlu i komunikacji. Gra pań: Ryan (Ameryka) Schomburgkh (Niemcy) 6:2, 6:0. Gra podwójna panów: Bell (Ameryka), Artens (Austrja) — Menzel-Rohrer (Cz.) 3:6, 6:3, 5:7, 6:3, 6:4. Gra mięszana: Ryan-Hughes (Ameryka), Neppach (Niemcy), Bell Ameryka 6:2, 6:4. Turniej ten był jednym z najbardziej interesujących w tym sezonie.

Sukces braci Stolarów w Gdańsku

Gdańsk. 21. 7. PAT. W turnieju o mistrzostwo Gdańska bracia Stolarowowie odnieśli szereg pierwszorzędnych sukcesów. Obaj tenniści polscy doszli do półfinału, w którym Maks Stolarow pokonał najlepszego gracza węgierskiego Kehrlinga 6:2, 6:3, odnosząc najcenniejsze zwycięstwo, jakie kiedykolwiek przypadło w udziale polskiemu graczowi. Jerzy Stolarow został w półfinale wyeliminowany przez Pitznera (Gdańsk), który w finale walczyć będzie z młodszym Stolarowem. W półfinale gry podwójnej bracia Stolarowowie wygrali w trzech setach mecz z Hehrlingiem-Kühlmannem, ale w finale ulegli z powodu zmęczenia parze gdańskiej Pitzner i Keller 3:6, 5:7, 6:4.

—o—

Fatalne zderzenie dwóch motocykli

Katowice. 21. 7. PAT. Wczoraj wieczorem w Imielinie zderzyły się na szosie dwa motocykle między Oświęcimiem a Katowicami. Jeden z nich należał do Klemensa Czopa z Mysłowic, drugi do Brzeka. Wskutek zderzenia Czop poniósł śmierć na miejscu, a jadąca z nim Klara Okoń doznała złamania prawej nogi w dwóch miejscach oraz złamania lewej ręki; Brzęk zaś złamania prawej nogi i ogólnych potłuczeń, a jadący z nim Czarniecki ogólnych potłuczeń. Wypadek spowodował Czop, który jechał zbyt szybko. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala.

Odpowiedź Grecji

Paryż. 21. 7. PAT. Ogłoszony został tekst odpowiedzi greckiej na memorjał Brianda. Rząd grecki wyraża się z uznaniem o inicjatywie Brianda i odnosi się z sympatją do sprawy udziału Turcji w unji europejskiej.

Z DNIA

W sieci własnych urojeń

Znane artykuły w wileńskiem Słowie i krakowskim „Czasie", o których pisaliśmy w niedzielnym artykule wstępnym, wywołały na razie tylko odpowiedź ze strony endeckiej (p. Adolf Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej" z 20. bm. „Prawda o „złotym cielcu""). P. Nowaczyński nie miał naturalnie cierpliwości, by przeczekać na zakończenie cyklu artykułów w „Czasie" — on musiał jaknajrychlej pośpieszyć się, ażeby uspokoić zdenerwowanych endeków i innych antysemitów, których ideologji zaczął nagle grozić bardzo poważny i do przekonania ogółu polskiego przemawiający argument o potrzebie zaspokojenia słusznych żądań żydostwa polskiego celem pozyskania sobie sympatji Żydów amerykańskich na terenie polityczno-gospodarczym Stanów Zjednoczonych.

P. Nowaczyński nie polemizuje na razie z samym biegiem myśli i argumentacji informatora wileńskiego „Słowa" — dowodzi tylko, na swój sposób szeroko i długo, przy pomocy całej powodzi chaotycznych nazwisk, cyfr i dat, że — — Żydzi nie są wcale taką „olbrzymią" potęgą, za jaką uważa ich informator wileńskiego „Słowa". Już tutaj ekwilibrystyka p. Nowaczyńskiego doznaje zupełnego szwanku. Informator „Słowa", a także i autor artykułów „Czasu" nie twierdzą bynajmniej, jakoby Żydzi amerykańscy stanowili jakąś „ogromną" potęgę. Była tylko mowa o tem, że 4-miljonowe żydostwo amerykańskie jest elementem ruchliwym i wpływowym, a jako taki posiada duże znaczenie w gospodarce i polityce Stanów. A fakt ten przyznaje... sam p. Nowaczyński. Pisze on w swym artykule: „Żydzi w Ameryce doszli *istotnie do bardzo mocnej pozycji*, ale nie trzeba tak ślepo i pokornie poddawać się ich głównie sugestji, jakoby tam byli omnipotencja". Ta „głównie żydowska" „sugestja" jest oczywiście urojeniem p. Nowaczyńskiego, ale — że Żydzi w Ameryce doszli istotnie do bardzo mocnej pozycji przyznaje sam p. Nowaczyński. Na dalszy argument p. Nowaczyńskiego, że szereg autorów żydowsko-amerykańskich zajmuje stanowisko krytyczne wobec życia amerykańskiego, że w różnych ekskluzywnych kołach amerykańskich panuje antysemityzm itd., odpowiedział wczoraj w „Hajncie" słusznie p. dr. Gottlieb, że wystarczy wskazać, iż niezadowolenie z ducha amerykanizacji jest to samo u postępowych pisarzy żydowskich co i u nieżydowskich, a do klubów bojkotujących elementy obce nie przyjmuje się zarówno Żydów jak i ...Polaków. Całokształt jednak życia amerykańskiego przeniknięty jest duchem zupełnego równouprawnienia, duchem nawskróś obwatelskim — tym właśnie duchem, którego dla Polski tak bardzo obawia się p. Nowaczyński i endecja.

W dalszym ciągu swoich dowodzeń, że żydostwo amerykańskie nie jest znowu tak strasznie potężne, powołuje się p. Nowaczyński na książkę Ryszarda Lewinsohna pt. „Jüdische Weltfinanz", gdzie jest mowa o tem, że „wśród 283 najbogatszych ludzi świata Żydów jest zaledwie *kilkunastu*, a wśród multimjarderów amerykańskich niema ani jednego". Przechodząc do wielkich finansistów żydowskich w Ameryce powiada p. Nowaczyński, że *„mają głos ważny i ciężki"* (a więc mają!), „ale nie decydujący znowu absolutnie i nie rozstrzygający definitywnie" (tego nikt nie twierdził i nie twierdzi!). Tu p. Nowaczyński zawikłał się porządnie w sieć swoich starych urojeń o shylockracji lub, jak to obecnie nazywa, pansemityzmie, a w szczególności burzy sam p. Nowaczyński swą teorję o „pansemitach" szkodzących Polsce na rynkach kredytowych zagranicy. Jedno z dwojga: albo ci „pansemici" nienawidzący rzekomo Polski są czynnikiem decydującym, a wówczas warto z nimi żyć dobrze, albo nie decydują i nie rozstrzygają, a wówczas tracą szkalowania żydostwa światowego wszelki grunt pod nogami.

W rzeczywistości należy do dziedziny urojeń zarówno twierdzenie o omnipotencji żydowskiej, jak niemniej i oszczerstwo o specyficznej nienawiści żydostwa światowego ku Polsce. Prawdą zaś jest, że żydostwo amerykańskie — o niem chwilowo tylko mówimy — stanowi element bardzo silny i wpływowy choć, rozumie się, nie wszechpotężny; że polski element wśród żydostwa amerykańskiego jest do Polski i państwa polskiego uczuciowo serdecznie przywiązany; że wreszcie, prowadząc sprawiedliwą, duchem konstytucyjnym owianą politykę wobec ludności żydowskiej, mogłaby Polska dla siebie pozyskać czteromiljonowe żydostwo amerykańskie.

(b)

Po rozwiązaniu parlamentu niemieckiego

(Korespondencja własna)

Berlin, 19 lipca.

Wypadki ostatniego, politycznego tygodnia będą pamiętne w dziejach niemieckiego parlamentaryzmu. Linja konfliktów wznosiła się i opadała, by pójść jeszcze gwałtowniej w górę — sytuacja zmieniała się z każdą chwilą tak, że trudno było zorjentować się w tem, co dzień następny przyniesie. Aż w końcu konflikty o zmieniającem się napięciu doprowadziły — po bezowocnych rokowaniach kanclerza Brüninga z Hugenbergiem — do dramatycznego finału: rozwiązania parlamentu.

Ale na tem nie skończył się dramat wewnętrzny Niemiec. Zbliża się okres dwumiesięcznych walk wyborczych. W obliczu wzmagającego się kryzysu gospodarczego, olbrzymiego bezrobocia nędzy, zaglądającej coraz częściej w siedziby mas biednych, walki te zapowiadają się burzliwie. Samo tło mówi zbliżającem się rozpętaniu żywiołów.

Już w czasie walk o ratyfikację planu Younga można było przewidzieć, że punkt ciężkości polityki niemieckiej przesunie się na sprawy wewnętrzne. Niemcy bowiem stanęły wobec kwestyi, jakie warstwy mają ponosić ciężary, wynikające z nowego układu, na kogo ma spaść brzemię przyszłej reformy finansowej. Wtedy dał się odczuć silny zwrot na prawo, a jego pierwszym, znamiennym dowodem był upadek wielkiej koalicji. Powstał nowy rząd. U kolebki jego stała idea **centroprawu:** bloku partyj od demokratów do niemiecko-narodowych. Jednak nowy gabinet nie miał większości w parlamencie; nie zdołał pozyskać większej części frakcji Hugenberga, popierała go jedynie konserwatywna grupa Westarpa. Przed kilkoma miesiącami odłam ten uratował rząd, ale dziś jego głosy nie wystarczyły. Brüning, kanclerz gabinetu, nie zrezygnował jednak ze swej idei, nie ustąpił, lecz rozwiązał parlament.

Do wyborów pójdzie partja niemiecko-narodowa rozbita. Powstaje z jej części konserwatywnej nowe stronnictwo z hr. Westarpem i ministrami Schiele'm i Trewiranus'em na czele — a ostrze jej jest zwrócone przeciw Hugenbergowi. Osobną listę wystawi zapewne i opozycja narodowych socjalistów. Na horyzoncie zarysowuje się blok partyj środka, który obejmie przedewszystkiem demokratów i partję ludową. Już dawniej partje te starały się o utworzenie wspólnej platformy, jednak rokowania na ten temat prowadzone, rozbiły się. Ale obecnie wobec powagi sytuacji i niekorzystnych szans wyborczych, pójdą do urny — prawdopodobnie — razem.

Partje, zgrupowane w gabinecie Brüninga: demokraci ludowcy, centrum, partja gospodarcza część niemiecko-narodowych, dążyć będzie do zwycięstwa idei centro-prawu i poprą rząd, który wkracza w wir walki pod hasłem sanacji finansów i administracji państwa.

Brüning rozpoczął **grę bardzo ryzykowną.** Na skrajnych odcinkach znajdują się stronnictwa potężne: narodowi socjaliści i komuniści. Ostatnie wybory do sejmu w Saksonji przyniosły pierwszym potrójne zwiększenie sił przez rozbicie ludowców i niemiecko narodowych; komuniści zwiększyli swój stan posiadania kosztem socjaldemokracji wprawdzie tylko o jeden mandat, ale nie należy zapomnieć, że na terenie Saksonji partja socjalistyczna jest bardzo radykalna.

Wobec takiego układu sił, wobec ciężkiej sytuacji, kiedy obok kryzysu gospodarczego trwa nieubłagane walka społeczna niewiadomo, czy przyszły Reichstag będzie mógł stworzyć większość. Szczególnie grupy rządowe są bardzo pesymistycznie nastrojone, wszyscy prorokują, że sytuacja będzie jeszcze bardziej zagmatwana, aniżeli w ostatnim Reichstagu. Wobec tego przypomnieć należy to, na co już wskazywaliśmy ostatnio: **zamierzenia dyktatorskie Brüninga.**

Z całej jego dotychczasowej taktyki przezierają one jasno: mógł porozumieć się z socjaldemokracją, nie uczynił jednak tego — ogłosił dekrety na podstawie paragrafu 48, nie licząc się z wolą większości, a po odrzuceniu tychże kopnął w parlament, rozwiązał go. Teraz, kiedy Reichstag leży pogrzebany, rządzi dalej paragrafem 48-ym. Przyszłość pokaże, czy zastosowanie tego wieloznacznego paragrafu nie rozszerzy się na dziedziny pozafinansowe.

Dr. H. Schwam

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Briand zrzeka się autorstwa projektu?

Nie chce być „odpowiedzialnym redaktorem"...

Wedle pogłosek paryskich, oświadczyć miał ostatnio Briand, że memorjału swego ani materjałów odnoszących się do jego paneuropejskiego projektu nie można uważać za projekt swoiście czy wyłącznie francuski. Briand uważa, że rzucając myśl Paneuropy, uważał się tylko za pełnomocnika i wyraziciela opinji europejskiej. Memorjał jego zrodził się z życzeń i opinji, jakie na podstawie doświadczenia, zwłaszcza genewskiego, zebrał i opracował. Jest też gotów projekt wedle życzeń poszczególnych państw zmienić, a w Genewie nie zamierza uchodzić za „odpowiedzialnego redaktora" pan europejskiego projektu. Odpowiedzi 27 rządów przyjął Briand z żywem zainteresowaniem do wiadomości; będą one przedłożone na najbliższej sesji zgromadzenia Ligi Narodów, przyczem wszystkie materjały odnoszące się do projektu panuropejskiego ogłoszone będą prawdopodobnie w formie „Księgi niebieskiej", którą Brand zaopatrzy wstępem.

* * *

Z wybitniejszych głosów o Paneuropie zanotować wypada ogłoszoną ostatnio opinję z jednej strony przywódcy konserwatystów angielskich, Chamberlaina, a z drugiej niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Curtiusa. Obaj dwaj nie tają poważnych zastrzeżeń i wątpliwości, choć podyktnwane one są zapewne różnemi motywami: polityk angielski przypisuje projektowi Brianda małe znaczenie praktyczne, ale podkreśla doniosłość i prawdopodobieństwo rozbudwy gospodarczej kooperacji, zwłaszcza państw przemysłowych, nad czem Ameryka nie będzie mogła przejść do porządku dziennego. Przeciw pogłębianiu kontrastów międzykontynentalnych (Europa—Ameryka) wypowiedział się ostatnio w wywiadzie udzielonym pismu „N. York-Times" niemiecki minister spraw zagranicznych, Curtius.

Estońscy chłopi á la „Lappo"

w przededniu marszu na Rewal!

Z Rewalu donoszą: Onegdaj odbył się w Fellin kongres 300 estońskich przywódców chłopskich. Na kongresie postanowiono marsz chłopski na Rewal. Przywódcą estońskiego ruchu „Lappo" jest niejaki Kivisaet, który w mowie swojej zwrócił uwagę, [illegible] ma właściwie prezydenta państ[illegible] te sprawuje równocześnie każdoraz[illegible] Inne cele estońskiego ruchu chłops[illegible] zmierzają do uzyskania państwowych kredytów dla rolnictwa, zmniejszenia liczby posłów estońskich ze 100 na 50, zaprowadzenia nowego systemu wyborczego wedle wzoru fińskiego „Lappo", a wreszcie wprowadzenia godności prezydenta państwa, który posiadałby daleko idące kompetencje.

Porozumienie polsko-żydowskie na terenie amerykańskim

O Federacji Żydów Polskich w Ameryce

W niedzielnym numerze „Czasu" (z 20 bm.) zamieścił informator tego pisma czwarty z rzędu artykuł pt. „Polska — Ameryka — Żydzi", zawierający szereg bardzo interesujących uwag i szczegółów dotyczących akcji porozumiewawczej polsko-żydowskiej w Ameryce, o czem pisaliśmy w niedawnym artykule wstępnym. Z wywodów informatora „Czasu" przytaczamy poniżej następujące ustępy:

„Żydzi wyemigrowali z Polski w okresie dla utrwalenia ich związków z Polską najniepomyślniejszym. Wyemigrowali z krajów zaborczych; wyemigrowali nie -Żydzi zamożniejsi, bardziej wykształceni, bardziej związani z kulturą polską, ale emigrował proletarjat żydowski z ghetta, przeważnie wcale, albo słabo po polsku mówiący. Wreszcie ostatnia fala emigracji żydowskiej — w latach 1919—1923 (a wynosiła ona jednak do 500 tys. ludzi, przerwały ją dopiero restrykcje imigracyjne Stanów z r. 1924) — opuściła Polskę również w bardzo niekorzystnych warunkach: byli to ludzie, którzy uciekali przed wojną, a nieraz i przed wojskiem — zrujnowani i często głodni — wreszcie opuszczali Polskę w okresie

największego natężenia antysemickiej propagandy

Cóż dziwnego, że ci wszyscy ludzie wynieśli z Polski niekoniecznie najlepsze wspomnienia? — Pewien bardzo wybitny Żyd mówił mi kiedyś w New Yorku: „W mojej rodzinnej mieścinie były za mojej młodości 2 pogromy, urządzone przez policję rosyjską: Żydów pobito, paru zatłuczono. Bałem się chodzić do dzielnicy chrześcijańskiej — słyszałem bowiem od wyrostków chrześcijan wyzwiska, a nawet czasami ciskano na mnie kamieniami". I mówił to człowiek poważny, który z pewnością nie koloryzował.

Czasami się dziwiłem, widząc u miljonerów żydowskich, pochodzących z Polski

tak wielkie zainteresowanie Polską i nawet pewien dla niej sentyment.

A ten sentyment jest faktem. Sentyment przedewszystkiem dla rodzinnych stron, dla rodzinnego miasteczka. Byłem kiedyś przypadkowo świadkiem, jak do konsulatu polskiego w New Yorku zgłosił się stary, trzęsący się Żyd, nawpół oślepły. Pochodził gdzieś z Grodzieńszczyzny, nie miał żadnych dokumentów; siadł na krześle, wodził ręką po jakiejś imaginacyjnej mapie: „a tam jest Różanka, mówił, a tam jest majątek ks. Sapiehy, a tu cmentarz żydowski, ja chcę być na nim pochowany". Wydano mu paszport natychmiast. Patrzałem i myślałem. **tak, to nietylko mój kraj, ale i jego kraj.**

Na tem

silnem przywiązaniu Żydów do swych stron rodzinnych,

opiera się Federacja Żydów polskich w Ameryce. Organizuje ona we wszystkich większych centrach „landsmannschafty", związki Żydów, pochodzących z tej samej miejscowości. I tak w samym N. Yorku jest coś 86 towarzystw Żydów pochodzących z Łodzi „Lodzer Jews", kilkadziesiąt związków Żydów warszawskich, ale również związki Żydów z Płocka, Kocka, Piotrkowa, Konina, Kutna, Limanowej, Oświęcimia. Każdy z tych związków miał i ma charakter towarzystw wzajemnej pomocy: dbają o swych ubogich, o swych starców, o swe sieroty; a nadto podtrzymują kontakt z rodzinnem miasteczkiem i starają się mu przyjść z pomocą

Większość tych „landsmannschaftów" przystąpiła do Federacji Żydów Polskich. Nie wszystkie jednak. Organizacje Żydów krakowskich dotąd do Federacji nie należą, czego absolutnie nie umiem sobie wytłumaczyć

Samo istnienie Federacji jest

wysoce pożądane.

Dzięki niej Żydzi z Polski pochodzący nabierają świadomości, że pochodzą nietylko z Grodna czy Chrzanowa, ale z Polski. Dzięki niej zaczynają się interesować Polską jako całością. Dzięki niej zróżnicowują się z Żydami niemieckiemi i rosyjskiemi. Twierdziłem. i twierdzę, że gdyby taka Federacja nie powstała sama, naszym obowiązkiem byłoby ją założyć Jest ona jedynym kanałem. przez który wpływać możemy na masy żydowskie w Stanach Zjednoczonych.

Pozatem Federacja rozwija niewątpliwie

szlachetną i na szacunek zasługującą działalność filantropijną

Nietylko dostarcza pomocy ubogim Żydom polskim w Ameryce a nowoprzybyłym ułatwia znalezienie pracy Wywiera ona silny nacisk na swych członków w kierunku zmuszania ich do pomagania krewnym pozostałym w Polsce Razem z innemi organizacjami, jak „Hias". jak „Joint Distribution Committee" nawołuje ona stale do posyłania zasiłków dla współwyznawców w Polsce. Obliczenia wskazują, że dziś jeszcze ta pomoc z Ameryki wyraża się cyfrą 10 — 15 miljonów dolarów rocznie. Choć ta suma jest przeznaczona wyłącznie dla Żydów, poprawia ona wybitnie nasz bilans płatniczy, zasila Bank Polski dopływem dewiz, wreszcie te dolary krążą w organizmie gospodarczym Polski, zmniejszają ciasnotę gotówkową, powiększają popyt na nasze artykuły rolnicze. Nietylko Żydzi, ale cała Polska boleśnie by odczuła, gdyby nagle ta pomoc ustała.

Od 1924 r. Federacja starała się

o jaknajlepsze stosunki z placówkami w Stanach Zjednoczonych.

Kilkakrotnie dała sposobność Posłowi J. Ciechanowskiemu, a ostatnio ambasadorowi Filipowiczowi przemawiania do mas żydowskich. Sprostowywała w pismach amerykańskich i żydowskich różne napaści na Polskę. Wreszcie przystąpiła do zorganizowania w r. b wspólnie z nowomianowanym konsulem generalnym w New Yorku Dr. Mieczysławem Marchlewskim (człowiekiem niewątpliwie bardzo wybitnym: Poznańczyk, który ocenił wagę sprawy żydowskiej i zdobył sobie przywiązanie i szacunek Żydów amerykańskich!), **polsko-żydowskiego good-will committee.**

Ten

„polsko-żydowski komitet dobrej woli"

jest wzorowany na bardzo licznych analogicznych komitetach żydowsko-amerykańskich. — W Ameryce na czele podobnych organizacyj stoją zazwyczaj duchowni różnych wyznań: ostatnio w St. Louis odbył się szereg posiedzeń takiego komitetu z udziałem rabina Wise'a, jako przedstawiciela Żydów, protestanckich, biskupów, i jezuitów z Uniwersytetu w Detroit; przedmiotem obrad było uzgodnienie stanowiska w sprawie wykładania religji w szkołach publicznych Na czele akcji, zmierzającej z pomocą religji w Rosji stoi znowu rabin Dr. Wise, jako prezes, a wiceprezesem jest rektor Uniwersytetu katolickiego Georgetown w Waszyngtonie msgr Walsh. Wise był głównym agitatorem za wyborem katolika Smith'a na prezydenta, a arcybiskup New Yorku kardynał Patrick Hayes (Irlandczyk z pochodzenia) przysłał niedawno na obchód ku czci Feliksa Warburga, finansowego leadera żydostwa amerykańskiego, publiczną depeszę gratulacyjną, zakończoną słowami: „Warburg jest dla nas wszystkich, mieszkańców Nowego Yorku, wzorem obywatela i Amerykanina" (depeszę tę razem z gratulacjami Hoovera, Coligge'a i Smith'a ogłosiła cała prasa amerykańska). **Żydzi zawsze biorą udział w składkach na „Catolic Charities" a katolicy w zbiórkach na cele żydowskie.** Wreszcie zaznaczę, że „New York Times", organ będący wyłączną własnością Żydów, podał nazajutrz „in extento" ostatnią encyklikę papieską o wychowaniu — 12 tysięcy słów, przetłumaczonych na język angielski i przetelegrafowanych w ciągu 24 godzin!

Aczkolwiek dołożono wszelkich starań, by księża polscy w Ameryce wstąpili do polsko-żydowskiego komitetu,

żaden z nich niestety, nie zdobył się na tą odwagę.

Żydzi amerykańscy nieraz w rozmowach dawali wyraz swemu ubolewaniu wobec takiego stanowiska naszego duchowieństwa, które aktywnie nie przeciwdziała antysemityzmowi, temsamem wywołuje analogiczną reakcję wśród Żydów, co w rezultacie wychodzi na szkodę religji wogóle.

„Polsko-żydowski komitet dobrej woli" jest organizacją jawną, do której należeć może każdy, kto zgadza się na program porozumienia polsko-żydowskiego i zapłaci składkę roczną w wysokości 10 dol We wszystkich władzach komitetu,

liczba chrześcijan i Żydów musi być równą.

Komitet jest wspólną organizacją Polonji amerykańskiej i Żydów pochodzenia polskiego (choć przyjęto paru Żydów z Kowna i Kresów, pozostałych przy Rosji, którzy oświadczyli, że uważają się za Żydów polskich: rzecz jasna, że dążyć należy, by takich znalazło się jaknajwięcej); celem komitetu jest wzajemne zapoznanie się obu odłamów emigracji, przybyłej z Polski (Ukraińcy i Litwini, tembardziej Białorusini nie mają w Ameryce żadnego znaczenia), badanie kwestji żydowskiej w Polsce, wreszcie

usiłowanie transplantowania do Polski ducha amerykanskiego, ducha, wypływającego nie z „toleracji" (słowo zupełnie archaiczne) ale zrozumienia, że każdy odłam narodowościowy jest równie zainteresowanym i współodpowiedzialnym za losy całego kraju.

Oczywiście myślą zasadniczą jest, że polscy i żydowscy członkowie komitetu uzgodnią swe postulaty, i **że Polacy będą współdziałać w przeprowadzeniu postulatów żydowskich wobec społeczeństwa polskiego, a Żydzi postulatów polskich wobec społeczeństwa żydowskiego**

Komitet ma 2-ch honorowych prezesów: pp.: Dra Mieczysława Marchlewskiego, konsula generalnego R. P. w New Yorku i p. Benjamina Wintera, prezesa Federacji Żydów Polskich w Ameryce. O p. Marchlewskim wspomniałem poprzednio. Niemniej wybitnym jednak człowiekiem jest

Benjamin Winter.

Przybył on 30 lat temu do New Yorku z Łodzi, bez grosza przy duszy, jako malarz pokojowy. Dzisiaj ten 48-letni człowiek jest „królem" real-estate w New Yorku i jego majątek jest szacowany od 20 — 30 milj. dol. w górę; są tacy, którzy twierdzą, że jest „wart" do 200 miljonów dol. Że do nich dojdzie, o ile ich dziś jeszcze niema, to dla każdego, kto się zetknął z tym wysokiej klasy businessman'em, nie może ulegać wątpliwości. Należy żałować, że olbrzymi nawał interesów (przez jego ręce przechodzą corocznie domy wartości 100 miljonów dol.) nie pozwala mu poświęcić więcej czasu na zajmowanie się sprawami polsko-żydowskiemi Nie znam Żyda bardziej umiarkowanego i spokojnego w sądach, w dążeniach, bardziej realistycznego w ujmowaniu problemów, bardziej zdającego sobie sprawę, że dobrobyt Żydów w Polsce jest ściśle związany z dobrobytem całej Polski „Kiedy interes idzie gorzej, mówił mi kiedyś, wspólnicy zaczynają się kłócić, każdy kryzys gospodarczy w Polsce wpływa fatalnie na stosunki polsko-żydowskie". Z własnej inicjatywy omawia on też stale z Warburgiem, Bernard S. Baruchem i innymi finansistami żydowsko-amerykańskimi możliwość udzielenia Polsce jakiejś większej pożyczki, rozumiejąc jej doniosłość dla poprawy ogólnej konjunktury w Polsce.

Choć należy do najhojniejszych filantropów żydowskich, Winter żyje stosunkowo skromnie i jest bardzo prosty w stosunkach. Jest on stale rzecznikiem porozumienia z Polską, współpracy z rządem polskim, cierpliwości i zimnej krwi. Przesiąknięty głęboko pojęciami amerykańskiemi, zachował jednak pietyzm dla „starego kraju", a zwłaszcza rodzinnej Łodzi, którą co parę lat odwiedza. Jego wpływ na Żydów w Polsce mógłby być bezwarunkowo tylko w najwyższym stopniu korzystny i pożądany.

Pozatem prezydjum komitetu nowojorskiego składa się z Dra Józefa Tenenbauma jako prezesa, adwokata P. Supińskiego jako wiceprezesa (ustanowiono coroczną alternatę,), majora hr Jasińskiego-Iliińskiego i p. Z. Tygela jako sekretarzy.

Tegoroczny prezes

Dr. Józef Tenenbaum

jest wybitnym lekarzem i „specjalistą" Żydów amerykańskich dla spraw polskich. Jest to niewątpliwie patrjota polski; choć od lat zamieszkały w Ameryce, włada doskonale naszym językiem cytuje z pamięci Mickiewicza i Słowackiego, duchowo przebywa w Polsce, poza którą nic go nie interesuje Mniej opanowany od Wintera unosi go czasem temperament, ale Polska ma mało równie oddanych przyjaciół w Ameryce, jak on.

O polskich członkach komitetu piszę mniej, są oni bowiem bardziej znani czytelnikom polskiej prasy. Wystarczy zaznaczyć, że **żaden z wybitniejszych członków Polonji amerykańskiej się od współpracy nie usunął;** wstąpili do komitetu i leaderzy tzw lewicowi, jak Supiński, prokurator Stanu New Jersey i Węgrzynek. właściciel „Nowego Świata" i tzw. prawicowi, jak najbogatszy Polak w Stanach Zjednoczonych Henryk Siemiński; wstąpili bogaci i wpływowi bracia Ruszkiewiczę z Buffalo N. Y., wstąpiła cała polska inteligencja, jak Dr Korwin-Lewiński z fundacji Rockefellera, jak prof. Abel z Columbia University, jak prof. Mierzwa z fundacji Kościuszkowskiej; wstąpili polscy artyści jak Zygmunt Stojowski, Berna i wielu innych: wstąpiła cała polska młodzież kształcąca się w Ameryce z inż. Michałem Kwapiszewskim, na

nem prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, na czele.

Z żydowskich członków wymienię jeszcze p. Z. Tygel, który jest dyrektorem wykonawczym Federacji Żydów Polskich i najbardziej aktywnym jej członkiem; on najżywszy z Polską utrzymuje kontakt, przyjeżdża do Polski niemal co roku; jest obdarzony niewątpliwym instynktem politycznym, a ponadto niewyczerpaną energją i inicjatywą.

Do komitetu należą również N. D. Perlman, członek Izby Reprezentantów, Abraham Harris, prokurator miasta New York (choć urodzony w Stanach Zjedn. i nigdy w Polsce nie był, wyjątkowo propolsko usposobiony, gorący zwolennik asymilacji Żydów w Polsce); 33-letni bankier J. Leichtman (który w 1925 r. założył w Brooklyn N. Y. bank ze 150 tys. dol. kapitału, dzisiaj ten bank ma 20 miljonów dol. kapitału zakładowego i przeniósł się na Piątą Avenue), też wybitny zwolennik ugody, bankier Charles Green, miljonerzy Sol Rosenfeld, Wattenberg i inni, Herman Oberman, sekretarz Joint'u szereg publicystów itd.

Już sam fakt powstania tego komitetu ma ogromne znaczenie, jako objaw zmiany nastrojów i w społeczeństwie polskiem i w społeczeństwie żydowskiem w Ameryce. Na tem jednak to znaczenie się nie kończy".

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zaliczki na podatek obrotowy!

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom państwowego podatku przemysłowego od obrotu, że w dniu 15 lipca br. upłynął termin płatności odroczonej zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za kwartał I-szy b. r.

W związku z tem władze skarbowe przystąpiły już do ściągania nieuiszczonych kwot w drodze przymusowej egzekucji.

W interesie tedy samych płatników leży jaknajrychlejsze wpłacenie do kas skarbowych kwot z tytułu wyżej wymienionej zaliczki, by w ten sposób uniknąć konsekwencji przymusowego ściągania i doliczania kosztów egzekucyjnych.

* * *

Do powyższego komunikatu Min. skarbu, dodaje jedno z pism łódzkich:

Egzekucyjne ściąganie zaliczki na podatek obrotowy nie jest zgodne z dwukrotnem orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, narażając przytem płatnika na pięcioprocentowe koszta związane z czynnościami sekwestratora. Najwyższy Trybunał Administracyjny bowiem w sprawie zaliczek wydał orzeczenie z dnia 4 października 1929 roku L. Rej. 4605/27 w sprawie skargi Spółdzielczego Banku Ludowego. Pozatem Trybunał wydał orzeczenie w tym przedmiocie już raz 18 grudnia 1928 roku L. Rej. 4778/26.

Wedle opinji NTA. ustawa o podatku przemysłowym, ustanawiając w powołanym art. 56 obowiązek płatników do wpłacania zaliczek na poczet przypadającego podatku obrotowego, **nie przewiduje żadnej innej sankcji na wypadek uchylenia się od tego obowiązku** prócz tej, że od nieuiszczonych kwot zaliczek na poczet podatku **pobiera się kary za zwłokę jak od zaległości.** Pozatem innych skutków prawnych nie pociąga, **więc dopiero po wymiarze (tj. w kwietniu przyszłego roku) może nastąpić egzekucyjne ściągnięcie.**

Następnie szereg płatników uskarża się na to, iż urzędy przed 15 bm. nie chciały przyjmować zaliczki bez kar za zwłokę od zasadniczego terminu 15 maja.

Niezależnie od tego urzędy dokonywując egzekucji, uważają zaliczkę za normalny termin płatności i nie chcą należności rozkładać na raty".

Curiosa naszego fiskalizmu

Opodatkowanie dobroczynności

Władze skarbowe doliczają do zysku podatkowego wydatki na cele dobroczynne i społeczne, kierując się zasadą, iż wogóle niedopuszczalnem jest ich odliczanie. Tymczasem należy odróżnić, czy statut osoby prawnej przewiduje w określonych granicach wydatki podobnego rodzaju, czy też wcale o nich nie wspomina. O ile wydatki omawiane obracają się w granicach, przewidzianych w statucie i o ile są one zaakceptowane przez organ, zatwierdzający bilans, stanowią wów czas pozycję rozchodową, która ściśle mieści się w ramach statutem unormowanej działalności płatnika i jako taka winna być potrącana z zysku. Takie ujęcie sprawy potrącenia przy dopełnianiu wskazanych warunków, potwierdzają m. in. komentatorzy ustawy, jak np. M. Dunajewski w swej publikacji „Podatek dochodowy".

Praktyka wymiarowa w tej dziedzinie prowadzi niejednokrotnie do wręcz paradoksalnych wyników, częstokroć bowiem czynniki rządowe same apelują do ofiarności sfer gospodarczych, usilnie uprzytamniając im potrzebę poparcia poszczególnych instytucyj społecznych, lub użyteczności publicznej. Z drugiej strony jednak władze skarbowe, zupełnie zapoznając ten stan faktyczny i z wydatków, któremi w ten sposób dobrowolnie obciążają się płatnicy, konstruują zyski, pociągane do opodatkowania. Utrwalenie się stosowanej obecnie praktyki wymiarowej w łączności z ogólną krytyczną sytuacją gospodarczą, doprowadzić może do znacznego zmniejszenia się ofiarności, co niechybnie połączone będzie z najdotkliwszą szkodą dla wielu instytucyj. O ile większość płatników przestanie wydzielać dotacje na cele społeczne i dobroczynne, wątpliwe jest również, czy zyska na tem skarb państwa, w ten sposób bowiem zwiększy się tylko ogrom potrzeb, których zaspokojeniem będzie się musiało zająć państwo, łożąc na ten cel fundusze, których wydatkowania zaoszczędza mu dziś ofiarność prywatna.

Opodatkowanie odsetek za zwłokę

Według obowiązującej praktyki wymiarowej odsetki za zwłokę z tytułu zaległości podatku dochodowego, majątkowego itp. doliczane są do dochodu, podlegającego opodatkowaniu. Podobna praktyka jest jednak niesłuszna, gdyż wspomniane wydatki nie są podatkiem, o którego niepotrącalności mówi ustawa, lecz ekwiwalentem za nieuiszczoną w terminie należność podatkową. Faktycznie zatem odsetki z tytułu sum podatkowych, jakie płatnik dłużny jest skarbowi, są takim samym wydatkiem, jak wszelkie inne odsetki z powodu zobowiązań dłużnych. Ponieważ zaś w myśl p. 1 art. 10 ustawy, od ogólnego dochodu należy odliczać odsetki od długów, dopuszczalnem winno być również potrącanie zaznaczonych odsetek podatkowych.

Dowodem, że odsetki nie są częścią składową podatku, lecz samoistną daniną, jest struktura budżetu państwowego, w którym wpływy z odsetek figurują pod osobną pozycją i nie są ujęte łącznie z podatkami. To samo dotyczy nadzwyczajnego 10-procentowego dodatku. W sprawie tej organizacje gospodarcze zwróciły się do minist. skarbu.

Zarobki pracowników umysłowych w Polsce

Według danych Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, na ogólną liczbę 104.361 osób ubezpieczonych w tym zakładzie, w dniu 31 grudnia 1929 r., poniżej 150 zł. miesięcznie zarabiało 14.2 proc. pracowników umysłowych, od 150 zł. do 260 zł. — 35.8 proc. Wynika z tego, że 50 proc. pracowników umysłowych ubezpieczonych zarabiało poniżej 260 zł. miesięcznie. Dalsze zestawienie wykazuje, że od 560 — 720 zł. miesięcznie zarabiało 5.4 proc. pracowników umysłowych, powyżej zaś 720 zł. — 7.1 proc.

Z ELEKTRYFIKACJĄ — NIE SPIESZYMY SIĘ... Jak słychać, liczne zagraniczne oferty elektryfikacyjne, złożone rządowi polskiemu po odrzuceniu oferty Harramina, będą rozpatrzone nie wcześniej, jak na jesieni.

DLA POPARCIA EKSPORTU. Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił w dniu 18 bm. w tempie przyspieszonem szereg zarządzeń dla poparcia eksportu polskiego. Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił mianowicie: podwyższenie norm zwrotu cła przy wywozie bekonów i szynek z 15 na 25 zł od 100 kg. i prolongował do dnia 31 października br. rozporządzenie o zwrocie ceł przy eksporcie zbóż z Polski, w następujących wysokościach za 100 kg. wagi: jęczmienia — 4 zł, żyta i pszenicy — 6 zł, mąki — 12 zł.

BANKRUCTWO WIEDEŃSKIEJ FIRMY ZBOŻOWEJ. Duża wiedeńska firma zbożowa Friedrich Schönau zbankrutowała w tych dniach, pozostawiając 4,4 miljony szylingów pasywów, przy aktywach w wysokości 1.69 milj. szylingów. Ze strony przedsiębiorstwa wysuwany jest projekt 35 proc. regulacji zobowiązań, przyczem spłata nastąpiłaby w ciągu roku tj. w dwóch ratach miesięcznych, pierwsza uiszczona zostałaby po dziesięciu miesiącach.

Z NASZYCH LETNISK

Na kolonji „Ogniska" w Rytrze

Blisko dwa tygodnie temu, jeden z pociągów Kraków—Krynica wysadził na ląd Rytra — jednego z najbardziej uroczych zakątków w pobliskich Karpatach — wszechbarwną, wszechrodzajową i wszechdzielnicową brać akademików i-czek żydowskich, dzięki inicjatywie krakowskiego „Ogniska", korzystać tu mają przez ferje z wszystkiego, czem pora letnia obdarzyć może mieszczuchów, a zwłaszcza naładowanych temperamentem i pragnieniem swobody — młódź studjującą. Pierwszy turnus lipcowy 86 dusz, ze środowiska krakowskiego, lwowskiego i warszawskiego, płci obojga i wszelkich fakultetów czerpie już pełnemi dłońmi (przenośnie) i pełnemi ustami (dosłownie) z obfitych darów przyrody i nie mniej obfitej kuchni „Ogniska", przeniesionej z gmachu przy ul. Przemyskiej do uroczej doliny Popradu.

Rozmieszczeni w 3 willach, w schludnych, owerandowanych i częściowo elektrycznie oświetlonych pokojach, korzystają członkowie kolonji z całej „Swobody" (symboliczna nazwa centralnej willi), z kąpieli słonecznych i wodnych, po rozległych dziedzińcach, na pobliskiej plaży rwącego Popradu, na woniejących żywicą polanach leśnych itd. (O pięknie Rytra w ogólności, list ten zamilczy, choćby ze względu na bezwzględny... ołówek redaktora) Począwszy od porannej kąpieli w toczącym się tuż obok will strumyku, poprzez wszelkie gry sportowe i całodzienne plażowo-wycieczkowe urozmaicenia, (nie mówiąc już o rozmaitości dań smacznej kuchni), aż po wieczorne przechadzki, pląsy i śpiewy przy akompanjamencie instrumentalnym, lub odwiedzanie obozowiska cyganów — jedna, niezamącona codzienność nić miłych, zdrowych i wesołych sposobów sezonowego bytowania. Do epizodów zalicza się partja „Rummy" lub „Pokkera", na trawniku, pod parkanem, szachy na werandzie, lub tp. Tu i owdzie można nawet chwilami zauważyć kogoś z książką do „kucia", ot tak sobie, by nie wywietrzało przed egzaminem jesiennym, ale to ogólnego nastroju wypoczynku i swobody nie psuje. Wszystko razem sprawia, że w szybkim tempie znika przywieziona z miejskich bruków i ław uniwersyteckich bladość policzków, ociężała salonowość ruchów i kagańcowo-miejski konwenans a ich miejsce zajmuje rumianość, czerstwość i szczero swobodna mentalność. Wzmacniają się ciała i myśli — a o to przecież chodzi.

Kierownictwo kolonji ujawnia wiele inicjatywy, dobrej woli i staranności na wszystkich odcinkach. Kuchnia (centralny przedmiot czynnych i biernych zabiegów) i jej funkcjonowanie znajduje swą należytą recenzję w postaci wzmagającego się stale apetytu członków-konsumentów; zarząd inicjuje bliższe i dalsze wycieczki, niektóre bardzo pomysłowe i efektowne. Taką nader oryginalną atrakcją był onegdajszy spacer wieczorny na szczyt pobliskiej góry zamkowej; pochód na stromą górę, przy świetle lamp i pochodni, tańce naokoło ogniska, przy blasku księżyca, w niezwykłem otoczeniu ruin zamczyska, pozostawiły niezatarte naprawdę wrażenie. Takich imprez jest nie mało. Toteż członkowie lojalnie stosują się do zarządzeń kierownictwa i chętnie przestrzegają przepisów regulaminu. (Cóż w tem zresztą dziwnego? Oto jeden z paragrafów: „Członkowie kolonji zbierają się na posiłek, w tych a w tych godzinach, 5 razy dziennie — itp.) A co do wykwintnego „menu", jest ono, by się tak wyrazić „międzynarodowe", np.: befsztyki angielskie, torty francuskie, sery szwajcarskie, gulasz po polsku, czasami na podwieczorek, ponętne ostre „moskale", a ryby po żydowsku mają się pewnej soboty także zjawić. Pauzy dwudaniowe wypełniają śpiewy, przyczem najpopularniejszemi są pieśni i motywy chasydzkie.

Poza kolonją, wszędzie otoczenie swojskie. Na przeciwnym brzegu Popradu, powiewa biało-[illegible]



Liga walki z antysemityzmem

protestuje przeciw pogromom rumuńskim

Paryż (ŻAT) Międzynarodowa Liga walki z antysemityzmem ogłosiła obszerny komunikat o ostatnich rozruchach antysemickich w Rumunji. Liga protestuje najostrzej przeciwko fali pogromowej, zaznaczając, iż nie występuje przeciwko narodowi rumuńskiemu, lecz potępia jedynie te żywioły wśród Rumunów, które uprawiają zbrodniczą agitację antyżydowską. Liga wzywa cały świat cywilizowany do zaprotestowania przeciwko okrucieństwom, stosowanym wobec obywateli żydowskich w Rumunji.

Konferencja ministrów i posłów rumuńskich w sprawie położenia na Bukowinie

Bukareszt. (ŻAT) Pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Vajdy-Voevody odbyła się tu konferencja przy udziale ministra oświaty Kostakescu, podsekretarza stanu Angelescu, prof. Andryе sekretarza ministra sprawiedliwości Poleologu oraz licznych delegatów z Bukowiny. Na konferencji omówiono wyczerpująco przyczyny niezadowolenia ludności chłopskiej na Bukowinie, które spowodowało rozrost propagandy antysemickiej w ostatnich tygodniach. Uchwalono podjąć energiczne środki celem zdławienia podburzającej agitacji i usunięcia przyczyn niezadowolenia chłopstwa, które spowodowane zostało tą agitacją. Inspektor ministerjum sprawiedliwości Ferner oraz b. minister skarbu, sekretarz stanu Joanicescu udali się do Bukowiny.

Dr. Fildermann zwrócił się do króla Karola z prośbą o audjencję

Bukareszt. (ŻAT) Prezes Unji Żydów Rumuńskich dr. Fildermann zwrócił się z telegraficzną prośbą do króla Karola o przyjęcie go na audjencji. W depeszy swej dr. Fildermann zaznacza, iż zamierza poinformować króla o rozmiarach ostatnich pogromów na Żydów

—oOo—

Breinin przeciwnikiem kolonizacji bir-bidżańskiej

Moskwa (ŻAT) Na plenarnem posiedzeniu „Ozet'a" wygłosił przemówienie p. Reuben Breinin, który oświadczył, iż nie będzie nadal popierał projektu kolonizacji żydowskiej w Bir-Bidżanie, gdyż nie wierzy w konieczność tego kraju kolonizacyjnego dla Żydów rosyjskich. Bawiąc w Rosji Sowieckiej, oświadczył p. Breinin, przekonałem się, iż cały projekt bir-bidżański jest zbyteczny. Masy żydowskie nie są w projekcie tym zainteresowane, wobec czego ma on charakter raczej polityczny, niż istotnie kolonizacyjny. P. Breinin prosił o dokładne oddanie treści jego przemówienia w urzędowym „Emes", gdyż w przeciwnym razie będzie on zmuszony publicznie protestować przeciwko ewentualnemu przekręceniu jego poglądów. P. Breinin przyznał, aż bawiąc obecnie w Związku Sowieckim, spotkał się z całym szeregiem inowacji w życiu żydowskiem. Jestem szczęśliwy, oświadczył p. Breinin, gdy widzę, że obecnie rząd sowiecki poważnie zabrał się do zlikwidowania nędzy zdeklasowanej ludności żydowskiej w Związku Radzieckim.

W rozmowie z przedstawicielem ŻAT. p. Breinin oświadczył, iż mimo, że jest on obecnie zdecydowanym przeciwnikiem kolonizacji birbidżańskiej, pozostaje jednak oddanym przyjacielem kolonizacji żydowskiej na Krymie, gdzie widoki powodzenia są, zdaniem jego, znaczne.

Dookoła konfliktu o koncesję na Morze Martwe

Londyn. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego zwrócił się poseł Ben Tilet do rządu z zapytaniem, czy osiągnięte zostało już porozumienie z rządem francuskim w sprawie przekazania zatargu o eksploatację bogactw Morza Martwego sądowi arbitrażowemu. W odpowiedzi na interpelację stwierdził minister spraw zagranicznych Henderson, iż rząd brytyjski poinformował ambasadora Francji o swej gotowości przekazania sprawy sądowi arbitrażowemu z zastrzeżeniem, iż rząd francuski zgodzi się na niektóre warunki wstępne.

Pułk. Howard Bury: Czy arbitraż powyższy powierzony zostanie Międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze?

Min. Henderson: Sprawa ta ma być jeszcze rozpatrywana.

Odroczenie konferencji światowej Brith Trumpeldor

Praga. (ŻAT) Z powodu przesunięcia terminu rewizjonistycznej konferencji światowej odroczone zostało również otwarcie światowego zjazdu Brith Trumpeldor, który wyznaczony został pierwotnie na 27 lipca. Zjazd Brith Trumpeldor odbędzie się od 17 do 21 sierpnia w Bratisławie stolicy Słowacji. Konferencja otwartą zostanie na uroczystem posiedzeniu, na którem wystąpią z przemówieniami Wł. Żabotyński, Meir Grossman, dr. Hofman (Ryga) i Ryszard Lichtheim (Berlin).

Czechosłowackie ministerjum kolei postanowiło udzielić uczestnikom konferencji rewizjonistycznej 33 proc. zniżkę na wszystkich kolejach państwowych.

ZGON NADRABINA SZLEZWIKU I HOLSZTYNU. W Altanie zmarł przeżywszy lat 73 długoletni nadrabin gmin żydowskich w Szlezwigu i Holsztynie dr. Meir Lerner. Zmarły przez 30 lat pełnił funkcje naczelnego rabina w Altanie Dr. Lerner urodził się w 1857 w Częstochowie i za młodu jeszcze przybył do Niemiec. Był autorem szeregu dzieł z dziedziny badań nad Talmudem, dzięki którym zdobył rozgłos wielkiego talmudysty starej szkoły.

PRZYJĘCIE DLA ARCHITEKTA ŻYDOWSKIEGO W LONDYNIE. Znany berliński architekt Erich Mendelsohn (Żyd) zaproszony został do Londynu, gdzie wygłosił w londyńskiem Towarzystwie Architektów odczyt o tendencjach artystycznych w nowej sztuce architektonicznej. Cała prasa angielska zamieszcza pełne uznania artykuły dla talentu Ericha Mendelsohna. Londyński Arts Club obrał p. Mendelsohna na swego członka honorowego.

REDUKCJA PODATKU DZIESIĘCINOWEGO W PALESTYNIE. Rząd zredukował o 50 proc. podatek dziesięcinowy z tegorocznych zbiorów oziminy. Z ulgi tej nie będą korzystać jedynie właściciele dóbr, oddający swe pola w dzierżawę. Redukcja podatku nastąpiła w związku z plagą myszy polnych w Palestynie. Ze źródeł oficjalnych komunikują, iż redukcja podatku dziesięcinowego jest jednym z rezultatów badań, niedawno przeprowadzonych przez państwową komisję rolniczą.

---

bieska chorągiew obozu letniego „Makkabi" krakowskiej. Częste przemarsze ich dziarskich oddziałów, w sympatycznych mundurach, wspólne gry sportowe (bez mistrzostw!) i zabawy wieczorne na łeżą do miłych urozmaiceń. Jest też w pobliżu kolonja tow. „Nadzieja", jak coroku. Pozatem ruchliwie i gwarno. Bawi tu niemało kuracjuszy, obozują harcerze, oddziały przysposobienia wojskowego etc. Nie brak więc i atmosfery „domowej". A propos braków, nie brak tu i dancingu wieczornego, przy znajomym hałasie jazzbandu, w miejscowej „Esplanadzie" oraz w restauracji Kolbera. Tańczy się wprawdzie nie w strojach wieczorowych (wcale nie! raczej dla przywykłych śmiertelników, rzecz to widocznie równie niezbędna jak i naturalna.

Możnaby tak wiele jeszcze powiedzieć o dobrych i ciekawych rzeczach, ale trzymając się „złotego środka", należy też coś wspomnieć o niektórych przykrościach, jakie ludzie zwykli odczuwać. Wołając więc o wzmiankę w tym liście, wysokie, jak te olbrzymy górskie, słupy kurzu unoszące się z nad zaniedbanej drogi gminnej, oraz rumowiska i kupy kamieni, które czyhają wieczorami na nogi nieostrożnych lub niezaopatrzonych w latarki. Zarząd kolonji zainterpelował już wprawdzie wójta, by zechciał nakazać skrapianie drogi, biegnącej tuż koło will — lecz, jak dotychczas bezskutecznie. Podobno wójt i rada czekają na dobroczynność deszczu. Podobno vox populi skarży się też, że wieczorem dokuczają wszędzie małe lampki elektryczne, oraz zbytnia ruchliwość kuracjuszy, który mimowoli poskramiają sobie wzajemnie pożądaną swobodę. Ale, niestety, tyle swobód nawet i Rytro użyczyć nie potrafi...

A zatem bilans dotychczasowy: Kolonja „Ogniska" w Rytrze czuje się świetnie, zbytniej tęsknoty za miastem nie odczuwa, a spodziewa się resztę swych wywczasów spędzić mile, wesoło i zdrowo. To też nigdy i nigdzie nie brzmią tak prawdziwie i szczerze słowa często rozbrzmiewającej tu pieśni studenckiej: „Gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus.."

m. kor.

List ze Szczawnicy

(Kor. wł.) Zdawało się, że sezon tegoroczny nie dopisze, jednak obecnie ilość gości dorównuje liczbie z ubiegłego roku. Zato finansowo sezon jest o wiele słabszy, goście pieniędzy nie mają, oszczędzają, nie czynią zakupów. Właściciele sklepów narzekają, a wraz z nimi i tutejsi właściciele pensjonatów, nie mogący osiągnąć nawet cen przepisanych cennikami. Chcąc jakoś ubłagać gości, związek właścicieli realności urządził wielką zabawę pod hasłem „Szczawnica dla gości", która ściągnęła moc kuracjuszy. Bawiono się świetnie do rana. Pozatem restauracja zakładowa pod tegorocznem sprężystem kierownictwem p. Miecia uprzyjemnia kuracjuszom pobyt codziennemi dancingami. Bawi się ludność polska i żydowska w najlepszej zgodzie. Przytem nowo ukonstytuowana komisja zdrojowa robi co może, by gościom nie dać powodu do zażaleń.

Z życia żydowskiego zaznaczyć należy, że staraniem komitetu Żyd. Fund. Narod urządzono w ubiegłą środę Akademję Herzlowską w sali Dworca gościnnego wobec około tysiąca kuracjuszy żydowskich. Zagaił p. Lampel, komisarz Ż. F. F. w języku polskim, poczem przemawiał w języku hebrajskim i żyd. rabin Halpern z Krakowa i p. Edelsberg z Tomaszowa. W skład programu weszły też deklamacja hebrajska p. Feli Taubenfeldówny z Tarnowa i polska p. Hanki Gerson z Tomaszowa, oraz koncert (skrzypce i fortepjan) pp. Schulmana, Fischlera i Gabla ze Lwowa. Odśpiewaniem „Hatikwy" zakończyła się uroczystość, która pozostawiła ogromne wrażenie.

Staraniem nowego prezesa naszego kahału p. dr. Bol. Lustiga otwarto w Szczawnicy nową łaźnię rytualną, która w zupełności odpowiada wymogom higjeny. Naprawdę, kuracjusze, korzystający z łaźni i wanien wdzięczni są dr. Lustigowi, który w tak krótkim czasie swego urzędowania potrafił dokonać dzieła tego, nie bacząc na szczupłe fundusze kahału i inne trudności.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Delegaci międzynarodowego kongresu studentów zwiedzają Żyd. Dom Akad. w Warszawie

Antysemicki występ delegata polskiego

Jak już donieśliśmy przed kilku dniami, obradował w Warszawie międzynarodowy zjazd studenckich organizacyj samopomocowych. Z okazji obrad zjazdu urządzili studenci żydowscy na cześć delegatów przyjęcie w Żyd. Domu Akademickim. Na przyjęciu jednak zjawili się tylko delegaci zagraniczni, podczas gdy delegaci polscy nie przybyli. Gości przywitał przemówieniem francuskiem i niemieckiem prezes centrali żydowskich instytucyj samopomocowych adw. Lewin, poczem przemówił dyrektor Domu Akademickiego dr. Schipper. Następnie goście zwiedzili gmach, wyrażając się z podziwem o nowoczesnych urządzeniach Domu, który w niczem nie ustępuje zagranicznym domom akademickim. Z kolei nastąpił uroczysty bankiet, który minął w niezwykle serdecznym nastroju.

Niezbyt miły nastrój natomiast panował na ostatniem posiedzeniu kongresu, gdy delegat polski p. Kuczata ostro wystąpił przeciwko rezolucji, wzywającej do zbratania narodów i dążenia do poprawy stosunków między narodami, których współżycie jest dotąd wybitnie zaostrzone. P. Kuczata odniósł rezolucję tę do stosunków polsko-żydowskich, przyczem oświadczył, iż obecne stosunki między Żydami a Polakami są wystarczająco poprawne i naród polski nie życzy sobie ich dalszej poprawy. Mowca nie ma też nadziei, by stosunki te kiedykolwiek miały być lepsze.

Przeciwko tym wywodom wystąpił delegat żydowskich organizacyj studenckich we Francji, docent uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie dr. [illegible]kelberg, który oświadczył, że naród żydowski przeciwnie, żywi niezłomną nadzieję, że stosunki polsko- żydowskie ulegną w przyszłości poprawie.

UROCZYSTOŚCI HERZLOWSKIE

Nisko. (Kor. wł.) Staraniem tutejszej młodzieży sjonistycznej odbyła się dnia 16 bm. uroczysta akademja żałobna z okazji 26-letniej rocznicy zgonu naszego Wodza blp. Teodora Herzla. Przemówienie wygłosił tow. Potascher z Jarosławia, poczem zebrani odśpiewali „Hatikwę" i „Techzakna". Urządzona następnego dnia zbiórka na ŻFN. przyniosła kilkadziesiąt złotych, które wysłano do centrali ŻFN. w Krakowie. Życie sjońskie mogłoby się bardziej rozszerzać w naszem mieście, gdyby inteligencja żydowska wyszła z apatji i zajęła się sprawami sjońskiemi. (O P.)

KONFERENCJA KRAJOWA AKTORÓW ŻYDOWSKICH W POLSCE

Dziś rozpoczyna w Warszawie obrady 12-ty doroczny zjazd aktorów scen żydowskich w Polsce. Ponieważ do związku polskiego należy szereg aktorów występujących w różnych miastach Europy zachodniej, w zjeździe wezmą udział delegaci nietylko Polski, lecz również z zagranicy.

KONFERENCJA PRASOWA U WOJEWODY KOŚCIAŁKOWSKIEGO

Nowo zamianowany wojewoda białostocki p. Kościałkowski zaprosił w sobotę do siebie przedstawicieli prasy. W dłuższem przemówieniu programowem podkreślił wojewoda m. in. iż wszystkich obywateli traktować będzie na równi i sprawiedliwie, bez różnicy wyznania i narodowości. Po konferencji p. wojewoda Kościałkowski zwiedził świątynie wszystkich wyznań, M. in. zwiedził synagogę chóralną, gdzie został powitany przez rabina.

GDYNIA BUDUJE WŁASNĄ ELEKTROWNIĘ

Gdynia zamierza przystąpić w krótkim czasie do budowy własnej elektrowni, któraby objęła swą siecią całą przyszłą wielką Gdynię. Ogólne koszty budowy elektrowni wyniosą około 5.200.000 zł., budowa zaś ma być przeprowadzona etapami w ciągu 5 lat.

Rozpoczęcie budowy nastąpi jeszcze w roku bieżącym lub w roku przyszłym. Dotychczas Gdynia zasilana jest prądem elektrycznym z elektrowni w Grótku.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU W POSELSTWIE SOWIECKIEM DOTĄD NIE UKOŃCZONE

W ubiegłą sobotę powrócił z Wilna do Warszawy sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy warszawskim sądzie apelacyjnym p. Skórzyński. Bawił on przez tydzień w Wilnie w związku z śledztwem w sprawie nieudanego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Słychać, iż dotychczasowe śledztwo doprowadziło na razie do aresztowania trzech Rosjan podejrzanych o udział w zamachu. Ukończenia śledztwa spodziewać się należy za trzy tygodnie. Wówczas dopiero znane będą wszystkie szczegóły dochodzeń oraz nazwiska aresztowanych. Narazie jednak trwają na dal intensywne prace około zakończenia dochodzeń.

PRZYJACIEL CARA I RASPUTINA, DYMITR RUBINSTEIN BAWI W WARSZAWIE

Jedną z najpopularniejszych osobistości w carskiej Rosji był niewątpliwie osobisty przyjaciel cara Mikołaja i Rasputina Dymitr Rubinstein, pochodzący z biednej rodziny żydowskiej w Warszawie. Przed okrągło 25 laty Rubinsteinowi poszczęściło się w wielkiej transakcji giełdowej, dzięki czemu zdobył znaczną fortunę. Przeniósł się wówczas do Petersburga, gdzie stał się głównym dostawcą pieniędzy wśród najwyższych sfer arystokratycznych. W tym charakterze zawarł też Rubinstein znajomość z Rasputinem, dzięki któremu uzyskał dostęp na dwór carski. Słynne były w całem Petersburgu wspaniałe przyjęcia, urządzane przez Rubinsteina w jego pałacu.

Po zmordowaniu Rasputina zaczęły się przeciw ko Rubinsteinowi intrygi. Z polecenia rządu zostaje on aresztowany. Dopiero po wybuchu rewolucji bolszewickiej udało mu się uciec z więzienia. Przed kilku laty przybył Rubinstein do Warszawy, gdzie usiłował rozpocząć rokowania w sprawie większej pożyczki dla Polski. Ówczesny jednak minister skarbu p. Czechowicz, znając awanturniczą przeszłość Rubinsteina, odmówił przyjęcia go. Obecnie znowu wypłynął Rubinstein na gruncie warszawskim. W kołach giełdowych mówią, iż zamierza on zakupić w Warszawie większy pakiet akcyj.

ZABÓJSTWO POSTERUNKOWEGO

W dniu 19 bm. został zabity w Puławach przez dwóch włamywaczy posterunkowy p. p. Karol Taracha.

Post. Taracha zatrzymał dwóch złoczyńców na gorącym uczynku włamania do mieszkania urzędnika sejmiku powiatowego. Na widok policjanta włamywacze dobyli rewolwerów i obsypali ś. p. post. Tarachę gradem kul, z których jedna ugodziła go w głowę, powodując natychmiastową śmierć. Po dokonaniu zbrodni bandytom udało się zbiec. Władze bezpieczeństwa zarządziły natychmiastowy pościg.

Międzynarodowy kongres kobiet z wykształceniem akademickiem

W piątek dnia 18 lipca b.m. otwarty został w Pradze Czeskiej Międzynarodowy kongres kobiet z wyższem wykształceniem, zrzeszonych w Międzynarodowej federacji kobiet z wykształceniem akademickiem, do której w chwili obecnej należy około 50.000 członkiń.

Prezesem Międzynarodowej federacji kobiet z wyższem wykształceniem jest dr. Winifred Cullis, profesorka uniwersytetu londyńskiego i czynna działaczka na polu emancypacji kobiet. Dr. Winifred Cullis położyła również wielkie zasługi na polu propagandy wychowania fizycznego wśród kobiet.

Międzynarodowa federacja kobiet z wyższem wykształceniem założona została w roku 1920 w Londynie, a celem jej jest dążenie do zacieśnienia węzłów współpracy między kobietami z wyższem wykształceniem całego świata. Dzisiaj w Federacji reprezentowanych jest już 37 państw, a ilość ich wzrasta z roku na rok.

Za jedno ze swych naczelnych zadań uważa federacja [illegible] stypendjów studentkom i absolwentkom szkół wyższych celem umożliwienia prowadzenia studjów w poszczególnych państwach. Stypendja te udzielane są bądź to z centralnego funduszu, bądź też ze środków poszczególnych organizacyj, w skład Federacji wchodzących. Za prace naukowe, odznaczające się specjalnemi walorami, członkinie Federacji otrzymują specjalne nagrody.

Na kongresie praskim, w którym bierze udział około 40 delegatek poszczególnych państw, oprócz spraw zawodowych omówione zostaną kwestje, pozostające w związku z projektem wymiany lekarzy i lekarek pomiędzy poszczególnemi państwami, dalej sprawa wymiany nauczycielek szkół średnich, problem stypendjów itd.

Organizatorką Międzynarodowej Federacji kobiet z wyższem wykształceniem jest generalna sekretarka Federacji, Miss Theodora Bosanquet, znana literatka angielska. Theodora Bosanquet jest autorką popularnej pracy krytycznej „Henry James at Work" oraz książki „Hariet Martineau", wydanej w roku 1928. Theodora Bosanquet pierwotnie zajmowała się geologją i jako studentka geologji uzyskała na uniwersytecie londyńskim stopień akademicki.

Delegatki praskiego kongresu Federacji kobiet z wykształceniem akademickiem przyjęte zostaną na specjalnej audjencji przez prezydenta Masaryka i złożą wizytę córce prezydenta, Alicji, która na ich cześć wyda wielki bankiet w ogrodzie zamkowym. Po zamknięciu obrad kongrusu, uczestniczki jego wezmą udział w szeregu wycieczek po Czechosłowacji.

ECHA ZE ŚWIATA.

Budowa największego mostu na świecie

Oczywiście w Ameryce. W San Francisco na ośmioletnich studjach, prowadzonych pod kierunkiem pierwszorzędnych konstruktorów i techników świata, zapadła decyzja zbudowania mostu, który nawet w amerykańskich warunkach zdumiewać musi potwornością swoich rozmiarów. Most ten ma być skonstruowany nad Złotemi Wrotami, przy wjeździe do portu San Francisco. Długość jego wynosić będzie 2835 metrów, zatem bezmała 3 kilometry i w punkcie najwyższej swojej elewacji wznosić się będzie o 250 metrów ponad poziom morza olbrzymim łukiem, którego otwór mierzyć będzie 75 metrów. Cokoły mostu opierać się będą na skalistem podłożu, na jakie natrafiono na głębokości 47 metrów.

Można sobie wyobrazić, jakie olbrzymie koszty pociągnie za sobą budowa obliczona w tak gigantycznych rozmiarach, a także ilu ludzi, zarówno z pośród zwykłych robotników, jak wykwalifikowanego personalu technicznego oraz kierowniczych sił fachowych, znajdzie przy tej budowie korzystne zajęcie. Zagadnienie bezrobocia i w Ameryce, tak samo jak na całym świecie, jest palące, bodaj też podobno roboty przedsiębrane są nadewszystko z myślą o możliwościach przeciwdziałaniu mu. Na rozpęd taki stać jednak tylko Amerykę.

Katastrofalny tajfun nad Japonją

Setki ofiar w ludziach, domach, wielomiljonowe szkody

Wedle informacyj napływających z Tokio, katastrofa olbrzymiego orkanu nad Japonją, o którym donieśliśmy pokrótce już onegdaj, przybrała zastraszające rozmiary i nie dające się w pierwszej chwili docenić straty. Dotąd zginęło z powodu tajfunu podobno przeszło tysiąc ludzi. W porcie Nagasaki utonęło podobno kilka okrętów. Na pełnem morzu zatonęło kilkaset łodzi rybackich z załogą. O parowcu Korai-Maru, na którego pokładzie znajdowało się 120 osób, niema dotąd wieści; zachodzi obawa, że i ten okręt zatonął. W licznych miastach japońskich uległo zagładzie setki domów, a wśród gruzów śmierć znalazły setki domowników. Wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne były przerwane. Z krótkich radjotelegraficznych wiadomości wynika, że setki kilometrów ziemi zostało zupełnie wyniszczonych. Okropny tajfun skierował się ku południowej części Korei. Straszliwa katastrofa żywiołowa tajfunu uchodzi za jedną z najokropniejszych w ostatnich kilkudziesięciu latach w Japonji. Wedle pobieżnych obliczeń szkody wyrządzone przez straszliwy tajfun wynoszą około ośmiu miljonów dolarów.

KRONIKA

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3. m. 41	22 Wtorek 26 Tamus 5690	19. m. 44

Pod adresem powiatowej komendy P. P. w Krakowie!

Samuel Stanger, handlarz ze Skawiny, jechał w nocy z czwartku na piątek 18 bm. z Krakowa do Skawiny, wioząc towar na furze Stefana Nowaka z Samborka. W Podgórzu, u wylotu ul. Kalwaryjskiej, kilku opryszków napadło na furę, zabierając latarkę oraz obrok dla koni. W dalszej drodze inna grupa opryszków zaczęła straszyć jadących, którzy obawiając się ponownego napadu, zacięli konie i w szybkiem tem pie dojechali do portjerni przy szpitalu w Kobierzynie. Tutaj zjawił się nareszcie posterunkowy (była godz. 11.30 w nocy) i zaindagował przedewszystkiem o... brak latarki. Kiedy Stanger zaczął tłumaczyć, że latarkę skradziono mu w drodze czego świadkiem był Nowak, posterunkowy, żądając 20 (!) złotych grzywny za brak latarki, **zelżył Stangera najgorszemi wyzwiskami, a nadto uderzył go dwa razy w głowę, raniąc do krwi i strącił mu okulary. Stanger, pobity upadł na ziemię**, poczem odwieziono go na V. komisarjat PP w Krakowie, gdzie udzielono mu pomocy, poczem nad ranem przewieziono go do Skawiny. Mdlejąc, zgubił Stanger 130 zł., nie będące jego własnością. Policja oddała sprawę sądowi. Niezależnie od tego, wzywamy Powiatową Komendę P.P. w Krakowie o **ustalenie nazwiska posterunkowego** (z posterunku w Koberzynie), który w brutalny sposób zelżył i do krwi pobił **niewinnego** człowieka oraz o przykładne ukaranie go.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krawederska 74, Konopnickiej 1, Krakowska 9 i Kalwaryjska 27.

— **RUCH LUDNOŚCI W MIESIĄCU MAJU.** W ciągu miesiąca maja br. zawarto w Krakowie małżeństw 86 (190), wtem żydowskich 24 (40). Urodziło się żywo dzieci 453 (425) nieślubnych 98 (84), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 14 (19). Wśród żywo urodzonych było chłopców 225 (217). W tym samym okresie czasu zmarło osób 332 (324), z czego miejscowych 230 (230). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 188 (170). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 75 i na nowotwory 29. Wśród zmarłych było chrześcijan 258 (272), żydów 74.

— **PORADNIA DLA MATEK I NIEMOWLĄT.** Dyrekcja Państwowej Szkoły Położnych podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 sierpnia br. otwiera „Poradnię dla matek i niemowląt". Godziny przyjęć we wtorki i czwartki od 4—6-tej (16—18) popołudniu. W niedziele od 10—12 przedpoł. dla matek, które ze względu na zajęcia nie mogą się zjawić w tygodniu. Porad udziela się bezpłatnie.

— **KONKURS NA PRACE Z ZAKRESU ROLNICTWA I LEŚNICTWA.** Polska Akademja Umiejętności przedłużyła konkurs z fund. im. Wł. J. Fedorowicza na następujące tematy: 1. Analiza genetyczna jednej z rodzimych ras zwierząt domowych. 2. Zbadanie biometryczne ras jednego z polskich gatunków drzew leśnych. Nagroda za najlepszą pracę na każdy temat wynosić będzie 3.000 zł. Nagrodzona praca staje się własnością Akademji. Prace opatrzone nazwiskiem autora lub też godłem z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie nadsyłać należy do Akademji do dnia 30 kwietnia 1931 r.

— **„MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI".** Sekcja nagród Komitetu obywatelskiego „Marszu szlakiem Kadrówki" zwraca się z gorącą prośbą o składanie nagród dla drużyn, biorących udział w dorocznym marszu: Kraków (Oleandry)—Kielce. Do tej pory ofiarowali nagrody: Prezydjum m. Krakowa (puchar srebrny), Dyrekcja kolei (2 cenne nagrody), Komitet Powiatowy WF i PW., Dr. Kaplicki (k... ...iez. dzierż. restauracji pod „Ratusz...") Ponadto na-

desłali datki pieniężne: pp. Minister Boerner, Wicewojewoda Mikosz, Gen. Trojanowski, Götz-Okocimski, Dyr. Kesler, Kasa Oszczędności m. Krakowa, Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej.

Nagrody i datki pieniężne przyjmuje przewodnicząca sekcji nagród drowa Sędzielowska, ul. Dunajewskiego 6, tel. 113—03.

— **OFIARA KĄPIELI.** Dnia 17 bm. utopił się w czasie kąpieli w Czarnym Dunajcu pow. Nowy Targ uczeń VI. kl. gimn. Tadeusz Niebylski z Obozu Harcerskiego w Ludźmierzu.

— **WYPADEK SAMOCHODOWY.** W sobotę auto ciężarowe Kr. 95846, własność Jana Krupińskiego z Mszany Dolnej, prowadzone przez szofera Władysława Wojnarowskiego z kuracjuszami jadącymi z Rabki do Zakopanego, wskutek defektu kierownicy wjechało w Nowym Targu na ul. św. Anny na przydrożny ogródek i studnię i wywróciło się. Osoby jadące w aucie odniosły lekkie obrażenia i przewiezione zostały innym samochodem do Zakopanego.

— **PRZEZ OTWARTE OKNO.** Dajda Antoni, robotnik zam. przy ul. Krowoderskiej l. 60 zgłosił na policji, że w nocy z dnia 19 na 20 bm. skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno jedno ubranie wartości 100 zł.

— **W OBRONIE WŁASNEJ.** Jan Kurowski, kierownik Kółka Rolniczego w Jaworniku pow. Myślenice, broniąc się przed Janem Domasem, który go napadł w domu — postrzelił z browninga Domanusa w bok. Domanus odwieziony został do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

— **WŁAMANIA.** W ubiegłą niedzielę dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Chany Sary Grossfeld, zam. przy ul. Krakowskiej l. 14 przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradli 5 czapek świątecznych, 2 tałesy i biżuterję, łącznej wartości około 6.500 zł. Dochodzenia w toku. — Antoni Wójtowicz plut. 5 pac. zam. przy ul. Brzozowej 18 zgłosił, że w niedzielę między godz. 19 a 20 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy wytrycha, skąd skradł mu srebro stołowe wartości 350 zł. Dochodzenia w toku.

— **CZYJ ROWER?** W I. Komisarjacie PP. przy ul. Starowiślnej zdeponowany jest rower bez marki z bagażnikiem i torebką na przyrządy. Poszkodowany zgłosić się może celem rozpoznania wspomnianego roweru w powyższym Komisarjacie PP. w godzinach urzędowych.

— **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Starzek Józef lat 37, ślusarz, bez zajęcia zam. przy ul. Wielopole 4, Lieberman Jonas lat 37, bez zajęcia, znany złodziej zam. przy ul. Czarneckiego 10 i Szymska Józefa lat 26 prostytutka zam. przy ul. Krakowskiej 44, przytrzymani zostali za kradzież kieszonkową kwoty 180 zł i zegarka przy bufecie hotelu „Royal" na szkodę Józefa Małysa.

— **POŻAR.** Onegdaj powstał pożar w zabudowaniach Zofji Karaś w Szczurowej pow. Brzesko, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył 5 domów mieszkalnych, 10 stodół ze stajniami i zbiorami. Szkoda i przyczyna pożaru na razie nie ustalona. Ofiar w ludziach nie było. Dochodzenia w toku.

— **80-LETNIA WARJATKA PODPALIŁA GOSPODARSTWO WIEJSKIE.** Dnia 14 bm podpaliła umysłowo chora Magdalena Nisztal (lat 80) dom Michała Misztala w Suchym Gruncie, pow. Dąbrowa. Pożar zniszczył całe zabudowania gospodarskie, inwentarz martwy, zbiory tegoroczne oraz 1 świnię. Ogólna szkoda wynosi około 2.000 zł. Spalone zabudowania ubezpieczone były w PDUW. Misztalowa po podpaleniu zbiegła.

— W ubiegłą sobotę spaliło się 2.150 m. kwadratowych młodego jodłowo- świerkowego lasu w miejscowości Gaboń pow. Nowy Sącz, należącego do lasów państwowych. Szkoda wynosi około 2.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

—o—

ZMARLI:

Samuel Goldstein l. 52, Samuel Heilmann l. 56, Malwina Hammer l. 8, Leib Ferenbaum (z Ostrowca) l. 22, Ignacy Pemper l. 34

RADJO

Wtorek 22 lipca

Kraków (312,8) 11.40. Przegl. Prasy. PAT. 11.58. Sygnał czasu. Hejnał. 12.10. Gramof. 13. Kom. meteor. 15.15. Kom. gosp., 16.15. Gramof. 17.35. Odczyt p. t. „Z wędką przez Podhale" wygł. Dr J. Lankau, 18. Koncert z Warszawy (Schubert, Greschler Urbach, Rachmaninow, Lehar). 19. Przegląd radjowy — wygł. Dr. W. Wilkosz. 19.20. Gied da roln. 19.35. Prasowy dziennik radjowy. 19.50. Opera z Poznania, w przerwie program oraz komunikaty.

Warszawa. (1411.7) **Łódź** (233,8) 18. Koncert. Poznań. (334,8) 14. Giełda. 19.50. Opera.

Katowice. (408.7) 12.05. Gramofon. 13. Kom. meteorolog., 16. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod., Woj Śl., 16.20. Gramof. 17.35. Odczyt (p. Kraków), 18. Koncert (p. Kraków), 19. Odcinek powieści, 19.15. Rozmait. program, 19.25. „Budujmy własne zacisze domowe" M. Namysł. 9.50. Opera.

Lwów. (385.1) 11.40—19.50. p. Kraków.

Wiedeń. (516.3) 11, 15.15, 20.35. Koncerty.

Budapeszt. (550) 17.30 i 20.20. Koncerty.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Jutro we środę 23 i we czwartek 24 lipca, odbędą się w teatrze „Bagatela" o godz. 9 dwa występy niezrównanej artystki Ireny Solskiej w ciekawej i zabawnej jeszcze w Krakowie komedji współczesnej w 4 aktach Władysława Jastrzębca pt. „4 ludzi w czterech ścianach". Z Ireną Solską zjeżdża pierwszorzędny i doborowy zespół. Oprawa sceniczna pomysłu świetnego dekoratora prof. Wincentego Drabika. Na zakończenie przedstawienia odbędzie się rewja mody z udziałem uroczych artystek warszawskich. Bilety sprzedaje cały dzień kasa zamawiań w teatrze „Bagatela".

— **RABINDRANATH TAGORE I BIALIK NA PRÓBACH „HABIMY".** W Berlinie odbyła się generalna próba sztuki Szekspira „Czego chcecie", przygotowywanej od dłuższego czasu przez „Habimę". Na generalnej próbie obecnych było wielu znanych osobistości z życia literacko- artystycznego Berlina. M. in. obecny był Rabindranath Tagore, którego w imieniu zespołu powitał adw. S. Gronemann. Na jednej z ostatnich prób był również obecny Ch. N. Bialik, który wyraził się z wielkiem uznaniem o grze artystów. (ŻAT).

NADESŁANE

Kol. Drowi Alfredowi Kriegerowi z powodu śmierci bł. p. Jego Ojca, wyraża swe najgłębsze współczucie

Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie.

2439x

Tow. Dr. Alfredowi Kriegerowi z powodu śmierci Jego błp. Ojca wyrażamy wyrazy najgłębszego współczucia.

1062g Org. „Hanoar Hatwri" w Krakowie.

Pozostałej w nieutulonym żalu Rodzinie Błp. Emila Folkmana, szermierza naszej idei, wyraża najgłębsze współczucie

Komitet Lokalny Organizacji Syjońskiej w Zakopanem.

2436x

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień b.r.

Sensacje dnia

Malwersacje w paryskiej filji „City-Bank"

W paryskiej filji „National City Bank of New York" wykryto szeroko rozgałęzione oszustwa, których ofiarą padła głównie południowo amerykańska klientela banku, zwłaszcza bogaty Wenezuelanin, nazwiskiem Cardessas, który sam stracił podobno 475.000 dolarów. Ogółem obliczają malwersacje paryskiej filji nowojorskiej „City Bank" na 20 miljonów franków. Oszustw dokonał Wenezuelanin, Villanueva. Policja poleciła oszusta aresztować, ale ten zdołał w międzyczasie umknąć. Niewiadomo tylko dokąd: jedni są zdania, że do Hiszpanji, drudzy, że do Belgji. W związku z tem wyjechali też ajenci paryscy do Brukseli na poszukiwania za oszustem, który ukrywa się podobno w podbrukselskim — lesie.

Stinnes — uwolniony!

W procesie apelacyjnym przeciw Hugonowi Stinnesowi, o czem donosiliśmy już w naszem piśmie, został oskarżony ponownie uwolniony, a to na skutek braku dostatecznych dowodów oszustwa. Uwolniono również dwóch innych oskarżonych, Bothmana i Leo Hirscha. Oskarżonym v. Waldow i Bela Groces których wyrok pierwszej instancji skazał na cztery miesiące więzienia, zamieniono karę aresztu na grzywnę po pięć tysięcy marek.

Jak wiadomo zarzucał akt oskarżenia Hugo Stinnesowi daleko idące oszustwa, także w manipulacjach niemieckiej „Kriegsanleihe". Obecnie doszedł trybunał niemiecki do przekonania, że oszustwa zainscenizowały państwa ościenne (Rumunja i Francja).

———o———

SPÓR I TARGI O GRENLANDJĘ

Wedle informacyj pism zagranicznych, zamierza Wielka Brytanja zakupić Grenlandję, a to w celu rozbudowy arktycznej linji aeroplanowej. Dodać wypada, że Stany Zjednoczone, zdaje się, zrezygnowały z roszczeń do północnej Grenlandji, a to z chwilą zakupienia „Wysp Dziewiczych". Mimo to jednak i Ameryka północna okazuje zainteresowanie dla sprawy Grenlandji.

Wokół Grenlandji toczą się ostatnio stosunkowo dość ożywione spory między Danją, a Norwegją, a nadto doniosły ostatnio pisma norweskie o rzekomych pertraktacjach Danji z Kanadą o sprzedaż Grenlandji. W Kopenhadze uważają jednak Grenlandję za pewnego rodzaju świętość narodową.

PROCES EX- CESARZA WILHELMA

W procesie, jaki przeciw naczelnemu redaktorowi pisma „Berliner Morgenpost" Mendlowi, wytoczył ekscesarz Wilhelm, rozpisano już pierwszą rozprawę na 1 września br. w Amtsgericht Berlin- Mitte Proces budzi dużą sensację.

BIESIEDOWSKI W PRADZE?

Dobrze przez rosyjskie koła emigranckie informowane praskie pismo „Narod" donosi, że Biesiedowski znajduje się w Pradze, gdzie zatrzyma się 2 do 3 dni. Do Pragi przybyć miał Biesiedowski z Berlina, przyczem podróż jego pozostaje w związku ze specjalną misją mającą na celu organizację systematycznej walki zagranicą ze Stalinem.

WYPADEK P. TOSCANINI

Małżonka znanego dyrygenta Artura Toscanini która bawi obecnie z mężem w Bayreuth, upadła onegdaj tak nieszczęśliwie ze schodów, że doznała skomplikowanego złamania nogi. Panią Toscanini poddano natychmiast operacji chirurgicznej. Toscanini po raz pierwszy dyrygować miał na festiwalu wagnerowskim w Bayreuth.

AFERA A LA „SKLAREK"

W Dortmundzie (zagł. Saary) odkryto na szeroką skalę zakrojoną aferę oszukańczą, przypominającą skandal braci Sklarek w Berlinie. W aferę wmieszanych jest szereg radnych i wyższych urzędników dortmundzkich Wedle pogłosek notowano w Dortmundzie 40.000 bezrobotnych więcej, niż ich tam jest istotnie, co niektórym urzędnikom biura pracy przynosiło wcale znaczne dochody. Nadużycia wyszły na jaw na skutek rewelacyj poczynionych przez kilku redaktorów pism dortmundzkich. Urzędników, którzy przeprowadzać mieli badania kontroli w Dortmundzie, raczyli podobno zainteresowani urzędnicy sutemi libacjami po miejscowych restauracjach. Jednego z uczciwych kontrolerów ukrzyczano warjatem. Doszło do tego że dortmundzki radca medycynalny uczciwego kontrolera istotnie uznał za psychicznie chorego: nieszczęśliwy kontroler popełnił w kilka miesięcy potem samobójstwo.

Krwawe starcia w Moguncji

Berlin. 21. 7. PAT Radio. Podczas uroczystości z okazji ewakuacji terenów okupowanych doszło w Moguncji do starć ulicznych między zwolennikami Stahlhelmu i Reichsbannerowcami. Liczba ofiar starć ulicznych po stronie republikańskiego Reichsbanneru wynosi 10 osób, wśród nich 6 osób jest ciężko rannych.

W miejscowości St. Goar trzy samochody ciężarowe, wiozące członków Reichsbanneru, powracających z uroczystości w Moguncji, na padnięte zostały przez Stahlhelmowców i obrzucone kamieniami. Napad dokonany był przed oczyma policji.

Tragiczny bilans tajfunu w Japonji

Tokio 21. 7. (PAT) Szkody wyrządzone przez tajfun, który szalał nad Japonją nie są jeszcze całkowicie znane. Najwięcej ucierpiała wyspa Kiu Sziu. *Przypuszczalnie straty dochodzą do 100 miljonów yenów. Siedmdziesiąt osób zostało zabitych, 100 dotychczas nie odnaleziono. Rannych jest 700 osób. Tajfun zniszczył 4000 domów. Zatonęło wiele łodzi.* Jak donoszą z Korei tajfun poczynił tam także znaczne szkody, z powodu jednak przerwanej komunikacji wszelkich szczegółów brak. Należy zauważyć, że Korea uległa niedawno katastrofie powodzi, która spowodowała śmierć 258 osób a zginęło 252. 20,000 ludzi znajduje się bez dachu nad głową, gdyż powódź zniszczyła 5120 domów.

* * *

Tokio (PAT) W następstwie tajfunu, który nawiedził ostatnio wyspę Kiu-Sziu, zwłaszcza Szimoneseki oraz Koreę, brak 92 statków rybackich, na których znajdowało się ponad 500 ludzi.

Zamach kolejowy na G. Śląsku

Katowice 21. 7. PAT. **W sobotę w godzinach południowych położyli nieznani sprawcy na szynach kolejowych między Dąbrówką Małą a Siemianowicami kamienie, wskutek czego lokomotywa przejeżdżającego pociągu towarowego wykoleiła się. Szyny zostały zniszczone na przestrzeni 10 metrów. Ruch wstrzymany został na dwie godziny. Ofiar w ludziach nie było.** Lokomotywa lekko uszkodzona.

Dalsze pogorszenie na rynku drzewa

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym uległa dalszemu pogorszeniu, głównie z powodu zastoju w ruchu budowlanym. Z krajów importujących materjały drzewne z Polski nie dochodzą korzystne wiadomości co do zapatrzebowania tych materjałów w najbliższym czasie. Tylko Francja, gdzie ruch budowlany jest więcej ożywiony, okazuje pewne zainteresowanie dla polskiego drewna. Jeżeli idzie o eksport do Niemic, to złe stosunki wypłacalności tamtejszych firm spowodowały, że niemieccy eksporterzy okazują dużą ostrożność i wstrzemięźliwość w zawieraniu tranzakcyj.

Jakkolwiek składy materjałów drzewnych w Niemczech nie są przepełnione, niemniej jednak tamtejsi składnicy z powodu braku gotówki kupują tylko te rodzaje materjałów drzewnych, które w danej chwili są im potrzebne. — Wskutek małego zapotrzebowania niemieccy importerzy są bardzo rygorystyczni w odbiorze materjałów drzewnych.

Zastój w przemyśle drzewnym najdobitniej charakteryzuje okoliczność, że na stacjach znajdują się liczne wagony, czekające na załadowanie drewna, podczas gdy w poprzednich latach w tym okresie istniał zawsze brak wagonów, tak, że na podstawienie czekać musiało się nieraz tygodniami.

———

Śledztwo i proces budzi w Zagłębiu Ruhry zrozumiałą sensację.

GDYBY NIEMCY ZAWARŁY BYŁY POKÓJ W R. 1917...

Artykuł Winstona Churchilla

Z ogłoszonego ostatnio przez Winstona Churchilla, byłego lorda admiralicji i ministra skarbu w Anglji, artykułu dotyczącego zakończenia wojny, wynika, że zdaniem tego brytyjskiego męża stanu najpomyślniejszą szansą zawarcia pokoju przez Niemcy była zima 1917. Wtedy to Rosja załamała się, a Niemcy górowały militarnie nad wojskami ententy. Dopiero zima 1917 stała się pewnego rodzaju punktem zwrotnym w duchu i powodzeniu wojsk aljanckich. Ale jeszcze w styczniu lub lutym 1918 mogło dojść do rokowań pokojowych. Jednakże dyktatura gen. Ludendorffa, który był alfą i omegą nietylko niemieckiego sztabu generalnego, ale i niemieckiej polityki, uniemożliwiła wszelkie widoki pokojowe. Niemcy planowały olbrzymią „Kaiserschlacht", ale sztabowcy zawiedli się, gdyż wszystkie siły w kraju były już dawno wyczerpane.

PENSJA DLA MATKI MAJAKOWSKIEGO

Rada komisarzy ludowych rosyjskiej federacyjnej republiki sowieckiej postanowiła wypłacić matce Majakowskiego 500 rubli w charakterze jednorazowej zapomogi. Kwestja wypłacania Majakowskiej stałej pensji nie została jeszcze zadecydowana.

MIĘDZYNARODOWY FESTIVAL MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ W WENECJI

Rzym, (Ceps). Program Międzynarodowego festiwalu muzyki współczesnej w Wenecji został już ustalony. W ramach głównych uroczystości odbędą się cztery koncerty orkiestralne i trzy wieczory muzyki kameralnej. Obok nowoczesnych kompozytorów italskich na programie są utwory Hindemitha, Honeggera, Barzóka, Blocha, Kreneka, Strawińskiego i w. in. Większa część utworów wykonana zostanie na festivalu po raz pierwszy. Jeden koncert festiwalowy poświęcony będzie muzyce klasycznej (Haydn, Corelli, Vivaldi).

BURZE W EUROPIE

O gwałtownych burzach donoszą również z Wiednia, Berlina a także ze Styrji, Krainy i z Włoch (Wenecji). W górach spadł onegdaj znów śnieg

———

JEDNA Z NAJSTRASZNIEJSZYCH PAMIĄTEK WOJNY

Jedną z najstraszniejszych pamiątek wojny jest olbrzymia liczba zaginionych Niema dowodu ich śmierci, ale i nie powrócili — może — zginęli na placówkach, gdzie żaden sanitarjusz nie mógł do nich dotrzeć ,może umarli w niewoli bezimiennie, może się gdzieś osiedlili pod obcem nazwiskiem — któż to wie? Takich „zaginionych" jest 85 tysięcy, a bliscy ich nigdy się już nie dowiedzą, co się z nimi stało. Ostatnią próbę otrzymania jakichś wiadomości o tych zaginionych robi Londyn, a właściwie angielski Związek b. Jeńców Wojennych, który zwrócił się z odezwą do wszystkich b. uczestników wojny, by donieśli, jeśli jest im co wiadomem o jakimś zaginionym. Największą liczbę zaginionych ma Francja, bo 48 tysięcy, Anglja ma 8 tysięcy, Włochy 5 tysięcy. Niemcy liczą swe straty w zaginionych na 24.000 ludzi, cyfry AustroWęgier i Rosji nie dają się już dziś określić.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 21. 7. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Listy Zastawne Banku Krajowego 53, 4-proc. Obligacje Kolejowe Banku Krajowego 38

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu minimalną chęć do pracy. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe prawie w zupełnem zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie Zieleniewskiego w płaceniu 37.50 mocniej pod wpływem Wiednia bez transakcyj. Papiery procentowe utrzymane przy małych obrotach.

Na pogiełdziu robiono 4-proc. Listy Zastawne Banku Hipotecznego po kursie 36.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw Warszawa dol. 8.87 i trzy czw do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 7 PAT **Akcje:** Bank Polski 166, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół. Warsz Tow Cukr. 30 i pół, Lilpop 25, Haberbusch 112. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 111 i pół, 5-proc. konwersyjna 55 i trzy czw, 10-proc kolejowa 103, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: 8.89 i pół, 8.89, 8.91, 8.87. **Dewizy:** Belgja 124.61, 124.92, 124.30, Gdańsk 173.35, 173.78, 172.92, Londyn 43.26 i trzy czw., 48.47 i pół, 43.26, Nowy Jork 8.902, 8.922, 8.882, Paryż 35.08, 35.17, 34.99, Praga 26.43, 26.49, 26.37. Nowy Jork telegr. 8.914, 8.934, 8.894, Szwajcarja 173.24. 173.67. 172.81, Wiedeń 125.93. 126.24, 125.62, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Berlin 212.86.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21 7. 1930. Żyto 19 i pół do 20, tendencja mocna, pszenica 48—49 spokojna, jęczmień przemiałowy 19 i pół do 22 stałe, owies 22—23 stałe, mąka żytnia 35 stałe, pszenna 73 i pół do 77 i pół stałe, otręby żytnie 13 i pół do 14 i pół, pszenne 16—17. Tendencja stała

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 21 7 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.75—169.25, Budapeszt 123.89—124.19 Bukareszt 4.19 i siedem ósmych do4.21 i siedem ósmych, Londyn 34.38 i pięć ósmych do 34.48 i pięć ósmych, Nowy Jork 706.45—708.95, Paryż 27.79—27.89, Praga 20.94 i jedna ósma do 21.02 i jedna ósma, Warszawa 79.22—79.50, Zurych 137.28—137.78. Amerykańskie 703.30—707.30, Niemieckie 168.50—169.10, Włoskie 37.15—37.31, Polskie 79.07—79.47, Szwajcarskie 137.32—138.12, Czeskie 20.93 i trzy czw do 21.0 5i trzy czw., Węgierskie 123.73—124.13.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.83, Renta lutowa 1.90, Renta koronowa 1.84, Losy Tureckie 18.40, Lwów Czerniowce 44 i pół, Cement 83 i jedna czw., Zieleniewski35. Galicja 23

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 7 PAT Paryż 20.25, Londyn 25.03 i jedna ósma, Nowy Jork 5.14 i pół, Belgja 72.95, Włochy 26.95, Berlin 122.87 i pół, Wiedeń 72.71, Praga 15.25 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.06.

—o—

O pożyczkę dla kolei polskich

W „Gaz. Handl." czytamy: Obecny okres letni spowodował przerwę w pertraktacjach, prowadzonych od pewnego czasu przez Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej na cele inwestycyjne kolejnictwa.

Podjęcia dalszych pertraktacyj, z których część została już dość daleko posunięta, spodziewać się należy nie wcześniej, niż we wrześniu br.

Również zostały zawieszone pertraktacje, prowadzone z jedną ze znanych instytucyj finansowych francuskich, która wyraziła gotowość udzielenia kolejnictwu naszemu większej pożyczki na warunkach nawet dogodnych, żądając jednak w zamian oddania jej w eksploatację nowowybudowanej linji kolejowej Górny Śląsk—Gdynia. Rzecz oczywista, że Ministerstwo Komunikacji na takie żądanie nie może się zgodzić.

Międzynarodowy raid awjonetek

Jeden z polskich uczestników zachorował w drodze

Boulogne sur Mer 21. 7. PAT. Wszyscy uczestnicy międzynarodowego turnieju turystki powietrznej, którzy w liczbie 156 wczoraj wieczorem przybyli z Reims na lotnisko w Saint Inglevert przybyli do Boulogne sur Mer między godziną 5 a 8 wieczorem. Z Polaków przybyli o 6,45 por. Żwirko, zaś o 6.58 Karpiński. *Karpiński zaniemógł i został przewieziony ambulansem do kliniki. Obawiają się zapalenia ślepej kiszki.* Pomocnik jego inż. Drzewiecki ma nadzieję, że będzie mógł wziąć udział w dalszych zawodach w miejsce chorego. W pierwszym dniu uczestnicy raidu przebyli 1060 km. w trzech etapach. Dziś etapy są następujące: Calais—Bristol, Bristol—Londyn, Londyn—Calais, Calais—Orly (jedno z lotnisk pod Paryżem.

Wiedeń, 21. 7. PAT. Lotnicy biorący udział w europejskim locie okrężnym oczekiwani są w Wiedniu w dniu 25 i 26 bm. na lotnisku Aspern, gdzie powitani zostaną przez przedstawicieli austrjackiego aeroklubu, ministerstwa handlu i komunikacji, oraz komisji propagandy ruchu cudzoziemców.

Wiedeń. 21. 7. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Calais, że biorący udział w locie okrężnym awjonetek lotnik polski Karpiński zachorował podczas lotu na zapalenie ślepej kiszki i musiał natychmiast po wylądowaniu w Calais poddać się operacji.

Katastrofalne zderzenie pociągu z samochodem

100 osób rannych

Elizabeth. (New Yersey) 21. 7. PAT. **W pobliżu Elizabeth pociąg pospieszny zderzył się z samochodoem. Pociąg wlókł samochód na dłuższej przestrzeni ,a gdy wreszcie maszyniście udało się pociąg zatrzymać lokomotywa przewróciła się, przyczem wybuchł pożar, który ogarnął część pociągu. Z górą 100 osób odniosło rany. Stan trzech z nich jest krytyczny**

ZE SPORTU

CRACOVIA WIOSENNYM MISTRZEM LIGI

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Stos. br	Pkt.
Cracovia	11	23:9	18
Legja	10	21::1	15
Warta	11	27:16	15
Wisła	11	25:19	14
Ruch	11	19:18	11
Polonja	11	21:20	11
Pogoń	11	17:19	9
Ł. T. S. G.	11	16:22	9
Ł. K. S.	11	22:11	8
Garbarnia	11	21:30	8
Czarni	11	10:20	7
Warszawianka	10	11:31	5

Sędzia obrzucony kamieniami na meczu

Wiedeń 21. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Medjolanu, doszło tam wczoraj w przebiegu zawodów rewanżowych o puhar Europy środkowej, pomiędzy klubem „Ambroziana" (Medjolan) a klubem „Ujpesti" (Budapeszt) do burzliwych wystąpień publiczności przeciwko sędziemu Frankensteinowi który podyktował rzut karny przeciw Włochom. Frankenstein obrzucony został kamieniami i musiał pod osłoną policji opuścić boisko.

• • •

Medjolan. 21. 7. PAT. Piłka nożna. W zawodach reprezentacyjnych o puhar Europy środkowej „Ujpesti" (Budapeszt) zwyciężył „Ambrozianę" (Medjolan) 4:2 (2:1).

Bazylea. 21. 7. PAT. Reprezentacyjne zawody lekkoatletyczne Włochy—Szwajcarja zakończyły się wynikiem 88:69 na korzyść Włochów.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Nowy Jork w nocy".
UCIECHA: „Brateska miłość".
WANDA: „Na zachód od Zanizbaru".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pocałunek kochanki".
BAGATELA: „Noce hiszpańskie".
CORSO: „Tajemnica dziewiczej puszczy" i „Szakal prerji Big- Boy".

ZAWIESZENIE PRODUKCJI W PRZEMYŚLE SZWAJCARSKIM. Duża szwajcarska fabryka włókiennicza „Stuenzi — Söhne" w Horgen postanowiła zamknąć w połowie lipca swoje trzy fabryki na przeciąg jednego miesiąca. Podobne zjawisko zamknięcia fabryki na okres letni zaszło niedawno w firmie zurychskiej R. Schwarzenbach & Co Powodem tych zjawisk jest mały zbyt i kryzys, jaki przechodzi obecnie włókiennictwo szwajcarskie.

DZIEŃ POLITYCZNY

URLOP MINISTRA MATAKIEWICZA

Minister robót publicznych, prof. dr. Maksymiljan Matakiewicz rozpoczął z dniem 21 bm. urlop wypoczynkowy, którego część spędzi na Podkarpaciu.

Ministra Matakiewicza zastępować będzie podsekretarz stanu w ministerstwie robót publicznych dr. Górski.

TO I OWO.

1800 biljonów mieszkańców
w jednym małym stawie

W stawach miejskich często daje się zauważyć zielone lub jasno bronzowe plamy. Większość śniacy nazywają to kwieciem wodnem. Badania centryfugalne i mikroskopijne wykazały naprawdę całą moc drobnoustrojów roślinnych w tych plamach, jakoteż cały szereg infusoriów, robaczków etc Woda o silnem zabarwieniu zawiera 80.000 do 120.000 tych żyjątek w jednym gramie, czyli 400.000 do 600.000 w naparstku, a 80—120 miljonów w jednym litrze wody. W jednym litrze mieści się więc zawartość odpowiadająca ilości mieszkańców Europy, Ameryki; w trzech litrach zawartość odpowiadająca ogólnej liczbie ludzi, mianowicie 1.800 miljonów.

Można łatwo ustalić ilość mieszkańców stawu wiejskiego o zawartości 30 m. sześc. wody (czyli o powierzchni 30 m. kwadr. i 1 głębokości). Otrzymujemy cyfrę nieprawdopodobną zupełnie 1.800 biljonów. Tyczy się to wszystko organizmów pływających, nie zaś organizmów mieszczących się w mule.

Rekordowa transfuzja krwi

Członek nowojorskiej straży ogniowej, niejaki Bob Grant, obsługujący sikawkę motorową, uległ w drodze do miejsca pożaru katastrofie samochodowej. Stan jego był niezwykle ciężki i jedynie natychmiastowa transfuzja krwi mogła mu uratować życie. Ponieważ jednak do transfuzji okazała się niezbędną ogromna ilość krwi, bo aż 11 litrów, a zdobycie takiej ilości krwi było niemal niemożliwe, więc sytuacja była krytyczna. Gdy jednak o tem dowiedzieli się koledzy Granta, natychmiast zaofiarowali swoją krew. Wzięto więc po pół litra krwi od 22 strażaków i po upływie paru tygodni Grant wyszedł ze szpitala bez nogi wprawdzie i o kuli, ale zupełnie zdrów.

LICZBA UBEZPIECZONYCH W KASACH CHORYCH W POLSCE. Liczba osób, ubezpieczonych w 243 Kasach Chorych, czynnych na terenie Rzeczypospolitej, wynosiła według stanu z dn. 1-go stycznia rb. 4.789.460 osób W Niemczech w tym samym czasie liczba ubezpieczonych **w Kasach Chorych wynosiła około 19.500.000 osób.**

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincję z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki 1 dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana